NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie B. 8

Rok IX. Kraków, sobota 27 listopada 1926 Nr. 265

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji ... aków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. ... O. Krakowie 400.630.
Na... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ... ać **wprost** do Administracji
Kon... **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów ... inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor ... e **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 12·80
Na prowincji: przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Wydział Stowarzyszenia Zakładu Wychowawczego Sierót Żydowskich w Krakowie

zawiadamia w smutku o śmierci Swej nieodżałowanej i wielce zasłużonej Prezesowej

bł. p.

Róży Rockowej

zmarłej po długich a ciężkich cierpieniach we Wiedniu dnia 25-go listopada 1926 roku.

Termin pogrzebu, który się odbędzie w Krakowie, będzie ogłoszony.

Rewizjonizm

II. *)

(Th.) Przypatrzmy się rzeczywistości. Nie jest otóż prawdą, jakoby kierownictwo Organizacji sjonistycznej okazało choćby najmniejsze skłonności do jakiegokolwiek zrzeczenia się istotnych części swojego programu. Program sjonistyczny w całej swojej rozciągłości jest przez kierownictwo organizacji przestrzegany i broniony. Zapewne — zdarza się, jak we wszystkich na daleką metę obliczonych politycznych poczynaniach, że realizację programu z konieczności rozkłada się niejako na raty. Czasami nawet na małe raty. Tego bowiem wymaga codzienna realna robota. Tylko raz jeden było się zmuszonym do pewnego rodzaju skurczenia programu, wtedy mianowicie kiedy się przyjęło i podpisało, tzw. „Białą Księgę", w której komentuje się sjonizm w ta ki sposób, że może wywołać wrażenie, jakoby się zrezygnowało z najdalszych celów, i z pośpiechu, z jakim faktycznie się pragnie sjonizm zrealizować. Ale właśnie tę „Białą Księgę" podpisał między innymi Wł. Żabotyński, który w owym czasie był członkiem naczelnej Egzekutywy. A wiedział on doskonale, jak wszyscy wiedzieliśmy, żeśmy się w owej chwi li znaleźli w przymusowem położeniu, z które go poprostu nie było wyjścia. Ta też była najtragiczniejsza chwila w dziejach sjonizmu pobalfourowskiego. —

Trzeba tylko uważnie przeczytać nasze memorjały do Rady Ligi Narodów, trzeba znać — a Żabotyński ją zna — naszą korespondencję z „Colonial Office", ażeby kłam zadać twierdzeniu, jakoby kierownictwo nie broniło zapalczywie wprost każdej nasze pozycji. Rzecz jasna, — niezawsze z należytym skutkiem i sukcesem. Gdzież na świecie istnieje polityka, która zawsze osiąga swoje cele odrazu? Nawet potężna Anglja nie mogłaby się tem poszczycić.

Faktem niezaprzeczalnym jednak jest, że nie przestaliśmy żądać przydziału ziemi — z dóbr domenjalnych — dla naszej kolonizacji należytej subwencji rządowej dla naszego szkolnictwa, zniesienia wszelkich ograniczeń dla imigracji, zarządzeń skarbowych, korzystnych i potrzebnych dla rozwoju przemysłu palestyńskiego, odpowiedniego ustawodawstwa robotniczego, autonomji i pełnego uprawnienia gmin, rozbudowy prawa obywatelstwa itd. Niema faktycznie ani jednego istotnego postulatu, o którego spełnienie by się nie upominano stanowczo, nawet natarczywie.

A trzeba przyznać, że we wielu wypadkach skutecznie. Przecież najważniejsze rzeczy są już w spełnianiu, a inne znajdują się na warsztacie. Cóż robić, jeśli flegmatyczny Anglik jest aż nazbyt powolny na nasz temperament i na nasze potrzeby! On robi powoli, ale gruntownie, solidnie. Trudno — trochę my nawet musimy się do jego metody pracy zastosować. Mamy jednak do czynienia z uczciwym partnerem, który chce spełnić swoje zobowiązania.

Tak samo mocno przesadzone są obawy o „sprzedanie" asymilatorom naszego programu. Po pierwsze nie sprzedajemy, a po drugie — to nie są asymilatorzy. Nie sprzedajemy, bośmy stworzyli na Kongresie wszystkie możliwe kautele, ażebyśmy zostali na zawsze gospodarzami Jewish Agency. My zapraszamy do naszego domu. A w naszym domu, gdzie panuje i będzie panował nasz duch, będziemy z tymi, co się do nas przyłączą, współpracować. Zawsze to było naszem marzeniem i naszą wiarą, że sjonizm będzie własnością całego żydostwa, lub przynajmniej tej jego żywotnej części, która pragnie tego żydostwa odbudowy i odrodzenia. Ci, co do nas przychodzą, mają dla naszej pracy i dla naszego historycznego dzieła, nietylko pełne zrozumienie, ale też pełne serce. Czyśmy tacy słabi i tacy nieświadomi, ażebyśmy się musieli obawiać, że nas podstępem, czy siłą pokonają? Jakoś nam starczy sił, ażeby całą wzniosłość i czystość nasze go programu utrzymać i zachować.

Ale mniejsza o przesadę w krytyce. Ważniejsze jest, co Żabotyński proponuje?

Większą stanowczość wobec Angli. Czy to jednak nie jest puste słowo bez treści? Jeżeli my wyzwiemy Anglję na — siłę to ona będzie mocniejsza. O tem chyba sam Żabotyński dokładnie sobie zdaje sprawę. Metody polityczne musi się zastosowywać zawsze do partnera, z którym się ma do czynienia. „Gentelman" angielski robi swoje i na swój sposób, ale on, zdaje się, sam nie bije pięścią w stół, ani nie znosi, gdy mu to drugi robi. Zresztą do walenia w stół trzeba mieć mocną, twardą pięść. A nasza pięść nie jest jeszcze niestety, z naszej własnej winy, ani mocna, ani twarda.

Ażeby silnie działać, trzeba przedtem siłę przygotować i nabyć. Rozbudowa naszych pozycyj w Palestynie, nasza siła liczebna i gospodarcza w kraju — oto, co musi poprzedzać „silne" wystąpienie. Narazie nie mamy więcej, jak nasze prawo, a to nie zawsze jest dosyć rozstrzygającym argumentem. —

Ma Żabotyński jeszcze jedną kulę w swoim kołczanie — militaryzm. Militaryzm w postaci własnego żydowskiego legjonu. Zdaje się jednak, że o tem nie powinno się nawet mówić poważnie. Ani to nie leży na linji naszych zamierzeń, ani to nie jest rzeczą wykonalną, ani też żadną obroną i ochroną. Legjony może naresznie każdy tworzyć, a wtedy zaczyna się wojna, której my chyba w żaden sposób wywołać nie chcemy.

Tak — Żabotyński jest wspaniałą ze wszech miar osobistością, ale jego krytyka jest mocno przesadzoną i dlatego zupełnie niewłaściwą, a jego pozytywna metoda byłaby niemożliwą wtedy, gdyby się jej potrzebowało, a niepotrzebną, gdyby się stała możliwą.

Jemu osobiście oddajemy pełną cześć, ale jego program stanowczo odrzucamy.

*) Zob. wczorajszy numer „N. Dz." Artykuł powyższy nie mógł z powodu braku miejsca zostać wczoraj w całości umieszczony. — Red

Dymisja wiceministra oświaty p. Gajczaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 11 (Sin) W dniu wczorajszym wiceminister oświaty Gajczak wniósł prośbę o dymisję. Kierownik ministerstwa oświaty p. wicepremjer Bartel oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że dymisja p. Gajczaka naj prawdopodobniej zosanie przyjęta, a to dlatego, że między nim a p. Gajczakiem wynikły pewne tarcia. Tam gdzie dwóch nie może się zgodzić — powiedział wicepremjer — jeden mu si ustąpić, a ponieważ ja nie ustąpię p. Gajczakowi, więc p. Gajczak musi mnie ustąpić.

———

Wrangel i Kiereński podejmują akcję przeciw sowietom?

Białogród, 25 11. PAT. Z Bukaresztu nadchodzą wiadomości, jakoby gen. Wrangel i Kiereński planowali nową akcję przeciwko Rosji Sowieckiej. Obaj mężowie stanu spotkali się niedawno w Brukseli celem omówienia szczegółów przedsięwzięcia. Środki do przeprowadzenia akcji pochodzą, jak twierdzą dzienniki bukareszteńskie z Anglji.

Cztery grzechy główne pułk. Garibaldiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 25. 11 (K). Dzienniki ogłaszają komunikat sędziego śledczego, w którym powiedziane jest, że po dokładnem zbadaniu aktów policyjnych w sprawie Garibaldiego należy uznać za stwierdzone przyznanie się Garibaldiego do następujących faktów: 1) jego współpracy z szefem rzymskiej policji, 2) przyjęcie 6.000 lirów od policji włoskiej, 3) wypracowanie planu, który został przez antyfaszystę Scevo'i wręczony policji włoskiej, 4) trick, polegający na tem, że każdy antyfaszysta wysłany przez Garibaldiego do Włoch otrzymał połowę pocztówki, której drugą połowę zatrzymywała policja włoska.

Garibaldi przyznał się do wszystkich powyższych faktów, a oświadczył tylko, że nie był agentem prowokatorem, lecz tylko zwyczajnym tajnym agentem policji włoskiej.

Choroba Primo de Rivery

Madryt, 25 11 PAT. United Press. Słychać, że Primo de Rivera poważnie zachorował. Pojawiły się u niego objawy cukrzycy. Mimo choroby miał dyktator oświadczyć, że w konflikcie z artylerją, który jeszcze trwa, wystąpi z całą energją. — —

Położenie w Albanji - krytyczne

Białogród, 25 11 PAT. Dzienniki jugosłowiańskie twierdzą, że położenie w Albanji jest jeszcze ciągle krytyczne, i że powstańcy mimo klęski otrzymali dalsze posiłki. Ruch powstań czy rozszerzył się także i na resztę szczepów albańskich. Według doniesień podróżnych, którzy przyjechali z Albanj, skierowany jest ruch przeciwko Achmetowi Zogu, który uchodzi ogólnie za przedstawiciela polityki włoskiej. Komunikacja z Albanją jest zupełnie przerwana. ——— Ł ŁŁŁ

Czy dojdzie do zerwania pomiędzy St. Zjedn. a Meksykiem?

Co sądzi o tem sen. Borah.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Waszyngton, 25. 11 Sin. Senator Borach prezes komisji zagranicznej senatu oświadczył, że nie sądzi, by przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych z Meksykiem.

Japonja protestuje przeciwko tworzeniu.

przez Anglję warowni w Singapore

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 25 11 (T) Z Tokio donoszą: Znaczna część dzienników japońskich protestuje ostro przeciwko rozbudowie obwarowań w Singapore, którą uchwalono na konferencji Imperjum Brytyjskiego w Londynie. Główne organy stronnictwa Kensukai oświadczają, że budowa stacji flotowej w Singapore dowodzi, iż Anglja nosi się z nieprzyjaznemi zamiarami. Jeżeli budowa fortyfikacyj będzie dalej kontynuowana, wówczas Anglja zniszczy podstawy ogólnego pokoju. — — —

Kronika telegraficzna

— Według doniesień „Chicago Tribune" z Hankau, miał gen. Yangtsen przejść wraz z 50.000 ludzi do wojsk kantońskich.

— Cziczerin rozpoczął dziś swój urlop i wyjechał do Niemiec. Podczas jego nieobecności prowadzić będzie Litwinow agendy komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych.

— Katastrofa powodzi w Hiszpanji trwa w dalszym ciągu. 3.000 górników nie może pracować z powodu zalania kopalń wodą. Są również ofiary w ludziach.

— Premjer Baldwin oświadczył wczoraj Izbie gmin, że z powodu odrzucenia projektów rządowych gabinet nie ma zamiaru stwarzać sądu rozjemczego dla górnictwa.

Skutki i konsekwencje strajku górników

Gdzie był common sense? — Kolosalne straty. — Nie pokój, lecz zwycięstwo jednej strony. Psychologja górnika angielskiego. — Zrujnowane Trade Uniony. Komuniści podnoszą głowę. — Partja Pracy za umiarkowaniem i konstytucjonalizmem. — O nowy stosunek pracy do kapitału. — Kłopoty rządu. — Trzy hasła.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 21 listopada.

Ci, którzy mieszkają w Anglji i gubią się w szczegółach i zawikłaniach strajku węglowego, często zadają sobie pytanie: Czy ci, którzy mieszkają poza Anglją, przedostają się — poprzez te setki telegramów, które dochodzą ich od szeregu miesięcy, telegramów o tej samej, beznadziejnie jednostajnej treści — do jądra sprawy? Bo w Anglji wielka część opinji publicznej zwątpiła w zrozumienie tego absurdu, który opóźnił o całe lata przemysłową i ekonomiczną rekonstrukcję kraju. Co pozostało po tej walce, to uczucie wstydu, że wielki naród o niepospolitych zdolnościach w dziedzinie kollektywnego wysiłku stał bezradny przez rok prawie wobec katastrofy, która była i będzie wprawdzie elementarną w skutkach, lecz która, odmiennie, aniżeli klęski natury, mogła być zmniejszoną lub nawet zwalczoną w zupełności, gdyby nie zabrakło Anglji i jej rządowi tego, czem się Anglicy szczycą: common sense. Mówić już można o tej walce w czasie przeszłym. Strajk skończył się. Czterysta tysięcy górników powróciło do pracy; czterysta tysięcy powróci do niej w przeciągu następnych dwóch tygodni; trzysta tysięcy nie powróci do niej wcale, nie dlatego, że nie chcą, lecz ponieważ może przez długie miesiące nie będzie dla nich pracy — pierwszy widoczny skutek strajku. Lecz, zaiste nie trzeba patrzeć w przyszłość, by obliczać straty. Te, które już są ubrane w formę wyzywających statystycznych dat, są dostatecznie przekonywujące i wymowne. Wartość utraconych dni pracy wynosi, na razie, sto czterdzieści miljonów. Ubytek płac górników dochodzi sumy sześćdziesięciu miljonów funtów. Liczba bezrobotnych w innych gałęziach przemysłu wzrosła między majem a listopadem o sześćset tysięcy, co oznacza dodatkowy koszt jedenastu miljonów funtów w zasiłkach dla bezrobotnych. Wedle ostrożnych obliczeń ministerstwa handlu straty w produkcji dochodzą do trzystu miljonów funtów, nie licząc strat z powodu ubytku kontraktów i wstrzymania zamówień. Był to największy strajk, jaki widziała Wielka Brytanja. A nad miar nieszczęścia leży w tem, że chociaż zakończył się zwycięstwem jednej strony, to jednak nie zakończył się pokojem. Podjazdowa i podziemna walka trwać będzie nadal.

Równocześnie był ten strajk wielkim dramatem, którego rozmiary nie zmniejszyły wcale prawdziwości i głębi uczucia i namiętności, jakie okazała armja górników w przeciągu tych ośmiu miesięcy. Od dawien dawna uchodził górnik brytyjski za upartego człowieka. Anglja z dumą patrzała na ten upór podczas wojny, gdy pół miljona górników broniło honoru Anglji w francuskich okopach. Sportsman angielski z niemniejszą dumą patrzał w tym roku na pełen godności upór, który okazał rdzeń armji górniczej. We wrześniu ofiarował rząd strajkującym przyrzeczenie państwowego trybunału o szerokich kompetencjach, lecz propozycja jego doszła górników w formie brutalnego ultimatum które strajkujący odrzucili z pogardą i oburzeniem. Ratowali oni godność swej Federacji nawet przeciw własnym przewódcom i delegatom. Przed tygodniem polecili im ich przewódcy przyjęcie nowych propozycyj rządowych, o wiele mniej korzystnych, aniżeli te, które ofiarowane im zostały we wrześniu. Większością stu tysięcy głosów odrzucili górnicy radę swych wodzów, i oto dzisiaj sytuacja przedstawia się tak, że poszczególne obwody rozpoczną i zakończą rokowania na podstawie własnych sił, bez asystencji rządu, którą uważają za judaszową pomoc. Nie będzie to pokój, lecz zawieszenie broni.

Skutki strajku dopiero teraz zaczynają się ujawniać. Niepokoją one mocno Partję Pracy z dwóch powodów: Po pierwsze, Trade Uniony są zrujnowane pod względem ekonomicznym. Długi ich zwiększają się z dnia na dzień; dochody maleją. Jedna czwarta ich członków jest bezrobotna. Kierownicy Partji Pracy rozumieją, że stracić matejalną podporę, którą stanowią Trade Uniony, to znaczy zniszczyć ruch, jako siłę polityczną. Drugie niebezpieczeństwo jest groźniejsze. Pomoc, jakiej Partja Pracy udzieliła górnikom w ostatnich miesiącach, nie była ani wystarczającą, ani serdeczną. Fakt ten złączony z niepomyślnym wynikiem strajku przyczynił się do ogromnego wzmożenia komunistycznych sympatyj w okręgach węglowych. Czyż komunistyczna Rosja nie była jedynym krajem, który skutecznie i wytrwale pomagał angielskim towarzyszom? — pytają komunistyczni mowcy, łowiący grube ryby w mętnych wodach strajku. Ich sukces w okręgach górniczych jest niezaprzeczony. Coraz wyraźniejsze stają się dlatego zapowiedzi, że Partja Pracy oficjalnie rozpocznie kampanję umiarkowania i konstytucjonalizmu; kampanję przeciwko fetyszowi strajku, który w pierwszym rzędzie niszczy podstawę dobrobytu robotników, bo niszczy przemysł, który ich utrzymuje. Równocześnie ze sfer mieszczańskich odzywać się poczynają głosy, nawołujące do wyciągnięcia nauki z tej bolesnej lekcji i do postawienia stosunku robotników do pracodawców na nowych prawno-ekonomicznych podstawach, w pierwszym rzędzie na prawnie unormowanem i przymusowem uczestnictwie w zyskach. Rząd nie jest wrogi tym planom. Zaprawdę, nie jest on wrogim niczemu, co da mu pozór aktywności i działania. Bo przyszły rok będzie najcięższym rokiem tego rządu. W tym roku zbierać będzie rząd burzę, którą zasiał strajk — burzę w postaci zwiększonych podatków i zmniejszonej pomocy dla szkół i innych społecznych instytucyj. Angielskiego wyborcy nic bardziej nie oburza, aniżeli wezwanie do płacenia wyższych podatków. Szczerym i zawziętym jest jego gniew przeciw ministrom, których rządy przyczyniły się do takiego wezwania. Nic więc dziwnego, że ten zakłopotany rząd szukać będzie pomocy ze wszystkich stron i czerpać będzie ze wszystkich możliwych źródeł popularności. Pokój w przemyśle, uniemożliwienie strajków i uczestnictwo w zyskach — oto najobfitsze obecnie źródło popularności i jedyna nadzieja odzyskania utraconych sympatyj.

L.

Z nadsekwańskiej stolicy

Pieniądz i honor.

„Legja honorowa“ na sprzedaż, powtarzano sobie ostatnio z ust do ust na paryskich bulwarach. „Krzyż Legji za 100.000 franków“. A w Paryżu są stałe ceny...

...Telefon p. Jerzego Boucher, kupca automobilów w Paryżu zadzwonił. Stary znajomy, p. B. Dumoulin, oferował zasłużonemu i poważnemu kupcowi „Legję“ za kwotę stutysięcy franków płatnych z góry. Pan B. nie raczył nawet odpowiedzieć i zawiesił słuchawkę.

Minęły dwa lata. Frank spadał gwałtownie, a nawet ostatnio, po owocnej gospodarce finansowej Poincarego notowany jest 150 w stosunku do funta, zaś legję honorową wciąż jeszcze można było nabyć tylko za 100,000. Wszak dziś to stosunkowo nie dużo dla bogatego kupca. Więc zwrócił się Dumoulin powtórnie do starego znajomego:

— Na tych samych warunkach możesz Pan ją dostać i dziś, proszę rozważyć i być rozsądnym. Legja honorowa! Tylko 100 tysięcy i sprawa załatwiona. Bo widzi Pan, mam stosunki w ministerstwie handlu...

Afera przybrała rozmiary skandalu. Po nitce do kłębka odkryto że w biurze prezydjalnem ministerstwa handlu uprawiano już oddawna ten sport dekorowania ludzi mniej niż wybitnych krzyżem Legji honorowej.

Sprawa powędrowała do sędziego śledczego. Inkryminowany urzędnik zapewnia, że „śmieje się z wszystkiego“, że wprawdzie zna Dumoulina i że mu ten ostatni rzeczywiście przedstawił kilkakrotnie kandydatów, którzy też krzyż otrzymali, ale — wszystko szło legalnie.

Jest jednak tajemnicą poliszynela, że historja ta zbyt legalnie się znowu nie przedstawia. Więc wstydzi się Paryż, ale — nie potępia zbytnio. Niektórzy nawet ośmielają się brać w obronę posądzonych. Takie ciężkie czasy, urzędnik jest biedny, a dziś tak trudno we Francji o pieniądze.

A tu wszak o pieniądze chodziło..

* * *

Wyżej jednak niż w ministerstwie handlu cenią honor w kołach francuskich faszystów i rojalistów. Organ tych ostatnich prawicowa „Action Francaise“, znany jest z tego, że jedną z głównych metod jego walki są kalumnje i oszczerstwa. Pamiętamy dobrze jeszcze list p. Maurrasa, redaktora „Action“, do byłego ministra francuskiego, Żyda, Abrahama Schramecka, który niedawno znalazł epilog w tutejszym sądzie. Zaś od kilku miesięcy prowadzi ten sam Maurras kampanję przeciw bratniemu do niedawna „Nouveau Siecle“, organowi francuskich faszystów. Poważnili się między sobą wychowankowie tej samej szkoły. Epitety takie jak: pachołkowie Mussoliniego, agenci policji politycznej itp. dostają się redaktorom faszystowskim przy lada sposobności.

A faszyści są ludźmi honoru. Umieją milczeć, ale umieją i bić. Złożyli tego niezbite dowody.

Całą winę właściwie ponosi Garibaldi. Ricciote stał się przedmiotem polemik dziennikarskich. Jedni potępiają, inni bronią. Stanowisko organu faszystów francuskich nie wymaga chyba komentarza. Uznoszą się, że ta „sprawa czysto prywatna“ zostaje rozdmuchana do rozmiarów politycznej prowokacji. To wystarczyło p. Maurrasowi, by nazwać „Nouveau Siecle“ ekspozyturą Mussoliniego i by go podejrzywać o subwencje ze strony włoskiego faszyzmu.

Nazajutrz pojawił się „rozkaz“ faszystów skierowany do Maurrasa i tow.: „Do 48 godzin zamilczeć! I to już! Albo my nauczymy was milczeć!“

Krótko ale dobitnie. Po faszystowsku. Trudno, taka moda teraz. Ale oni nie usłuchali rozkazu i nie milczeli.

Niedziela była dies irae „niebieskich koszulek“ (we Francji są „niebieskie koszulki“, nie czarne). O godz. 8 wieczorem wtargnęli faszyści do redakcji „Action francaise“ sterroryzowali dozorcę, grożąc mu rewolwerem, wpadli do biur, przecięli druty telefoniczne i zabrali się do „pracy“. Tłukli obrazy, dzieła sztuki, łamali krzesła, stoły, w powietrzu latały kałamarze laski, stołki. Napadnięci bronili się. Padł strzał, jeden z faszystów ciężko ranny.

Faszystowski „dyktator“ p. Valois oświadczył, że jest dumny ze swego „dzieła“. Wierzył w bohaterstwo swych ludzi i widzi, że się na nich nie zawiódł.

„Jest fałszem, powiada p. Valois twierdzenie „Action Francaise“, że faszyści się cofnęli. Faszyści opuścili stanowiska, dopiero po wykonaniu wszystkich rozkazów, jakie otrzymali“.

Dzielni wojownicy!

„Tylko tak można było postąpić“, ciągnie dalej p. Valois. „Przeciw kalumnji nie ma innej broni jak

Przegląd prasy polskiej

Endecja chce być Feniksem, zmartwychwstają cym z popiołów. — Historyczna droga Piłsudskiego, — „Głos Narodu" o artykule Dmowsk iego. — O zebranie komisji spraw zagranicznych, — Nowe pismo rządowe.

Endecja, czując nadchodzący swój koniec, chce się, oczywiście, ratować. Czyni to w sposób podstępny, lecz sprytny.

P. Dmowski — pisze łódzka „Republika" — zaczyna od konieczności konsolidacji prawicy. Powiada, że w Polsce powinniśmy. wzorem angielskim, mieć najwyżej 2—3 partyj. Oczywiście, sądzi, że jedną z tych wielkich partyj musi być, będzie Związek Ludowo Narodowy.

Zaznaczyliśmy że jest to niebezpieczne. Endecja zaczyna już dziś czynić starania, aby ściągnąć do siebie z powrotem przemysł i ziemiaństwo. Jeśli nie udadzą się jej zachody, zapragnie zapewne wejść do konserwatystów od wewnątrz... I wtedy stanie się, że odrodzony konserwatyzm znów wpadnie w endeckie ręce, które pod nowym płaszczykiem potrafią nadal uprawiać swą politykę zygzakowatej perfidji.

Gdyby endecji to się udało, naówczas wszystkie nadzieje, przywiązy[illegible] do faktu wciągnięcia ziemiaństwa i sfer konserwatywnych do pracy państwowo-twórc[illegible], byłyby iluzoryczne. Pesymizm „Republiki" jest jednak jak się zdaje, za daleko idący. Jeśli powstawanie nowych ugrupowań na prawicy jest dziełem marszałka Piłsudskiego, to konsekwencją tego procesu nie może być ujarzmienie ich przez ducha endecji. Ciekawe są w tym kierunku uwagi p. W. Rzymowskiego w „Kurjerze Czerwonym":

Kto od dłuższego czasu patrzy w historyczną drogę Piłsudskiego, wie, że doniosłość jego nie polega na tworzeniu nowych w Polsce kierunków, ale raczej zasadza się na tem, że siłom narastającym w głębi nadawał on swe imię i swe indywidualne oblicze.

Gdy się nazywa Marszałka twórcą przewrotu majowego, pamiętać należy, że twórczość jego w dniach owych polegała na wykonaniu wyroku który najzupełniej był dojrzał w świadomości powszechnej.

Ów zaś wyrok zwracał się przeciw tym stronnictwom, które z wolą szerokich mas się rozeszły, a wagi tych mas nadużywały w rozrachunkach partyjnych.

Podobną myśl — a mianowicie, iż Piłsudski był nietyle autorem przewrotu majowego, ile raczej wykonawcą wyroków dziejowych — spotykamy w... „Głosie Narodu":

Trzeba majowy przewrót traktować także z punktu widzenia przyczyn, które do niego doprowadziły. A te przyczyny to prócz samowoli jednostki, — ogólne położenie państwa, które skutkiem dotychczasowego systemu rządzenia znalazło się w niezwykłych trudnościach politycznych i gospodarczych. Kto twierdzi, że to, co się stało w maju, winno być zapisane wyłącznie na karb samowoli jednostki, ten sobie upraszcza cały proces, ale go nie rozumie albo nie chce zrozumieć.

„Głos Narodu" zamieszcza te uwagi na marginesie znanego artykułu Dmowskiego, o którym powiada: Propagować walkę ze skrajnym radykalizmem i walkę o praworządność — to bardzo pięknie. Ale

To za mało! Należy jasno i dokładnie uświadomić sobie i społeczeństwu, jak ma wyglądać ten nowy, oparty o „majowe" doświadczenie system rządzenia państwem i prowadzenia jego spraw. Wtedy dopiero, ale tylko wtedy, można będzie i należy tworzyć jakiś „obóz", jakiś „front", i — walczyć! Dopóki tego zaś niema, wszelkie usiłowania będą się załamywały o opór a przynajmniej o obojętność społeczeństwa, które chce jasno wiedzieć, o co ma walczyć i dla jakiego celu ma się organizować.

W opozycyjnym obecnie „Robotniku" domaga się sen. Posner:

Trzeba koniecznie zebrać Komisję Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu. Trzeba, aby Izby Prawodawcze, bez których Konstytucja 1921 roku, zrewidowana 1926 r., nie rozumie wcale państwa polskiego, — wypowiedziały co myślą o Genewie wrześniowej i o Genewie grudniowej.

„Kurjer Poranny" zamieszcza artykuł wstępny na temat pogłoski o organizowaniu się nowego pisma rządowego. Nawiązując do brzydkiej afery p. Stresemanna z „Deutsche Allg. Ztg.", powiada organ lewicowy:

...dziennik utrzymywany przez rząd, więc wydawany za państwowe pieniądze, zataja ten swój charakter przed czytelnikami i pozuje na dziennik niezawisły i dający wyraz nie poglądom rządu ale swobodnym przekonaniom i poglądom swojej redakcji. Czytelnicy zatem są wprowadzani w błąd, żeby nie użyć silniejszego wyrażenia.

W Polsce do r. 1923 nie było pism subwencjonowanych czy wydawanych przez rząd. Dopiero p. Kucharski, a potem — z większym już elanem — p. Wł. Grabski uszczęśliwili nas tym artykułem. Rząd obecny kontynuuje więc właściwie politykę endecką, skoro prócz „Epoki" chce mieć jeszcze jeden organ.

Miejmy nadzieję, że będzie to wydawnictwo jawnie państwowe uwzględnione w budżecie państwa i pokryte odpowiedzialnością rządu. Jestto bowiem jedynie dopuszczalna forma wydawnictw państwowych w ustrojach demokratycznych.

Stanowisko „Kurjera Porannego" jest zupelnie słuszne. **(b).**

tylko laska, albo rewolwer".

Rozumie się, tertium non datur. Chodzi przecież o faszystowski honor.

* * *

Secesje artystek ze swoich teatrów są na porządku dziennym w tym sezonie. Oto sławna Huguette Duflos z klasycznej „Komedji Francuskiej" (gra, zdaje się, też główną rolę w filmie „Königsmark" Benoita) wskutek zatargu z dyrekcją wystąpiła z „Komedji" i występuje obecnie w — rewji (sic) w teatrze Porte St.—Martin. I oto dwie angielskie tancerki Dolly Sisters, zerwały kontrakt z słynnym kabaretem artystycznym „Moulin Rouge", jakkolwiek dostawały dziennie po 3000 franków.

Panny Rossie i Jenny czuły się bowiem obrażone. Wyraźnie była mowa o tem, aby na afiszach widniały ich nazwiska na pierwszem miejscu, wydrukowane największym i najtłustszym drukiem. A tymczasem pozwolił sobie p. Foucret, dyrektor „Moulin Rouge" i zaangażował jeszcze jedną tancerkę, a nazwisko p. Mistinguette wydrukowano większemi literami.

Tak twierdziły Dolly Sisters. Sąd nie uznał wprawdzie tego zarzutu, gdyż „według przeprowadzonych dochodzeń, udało się skonstatować", że wydrukowane nazwiska Dolly Sisters i Mistinguett były jednej i tej samej wielkości, ale primo, rewja nazywała się „Revue Mistinguette", a secundo, „było to nazwisko wydrukowane pismem jasnem na ciemnym tle, a zatem lepiej się uwydatniało niż nazwisko Dolly Sisters", w czem sąd dopatruje się niedotrzymania umowy.

Wobec czego trybunał uchwalił: Dyrekcja „Moulin Ronge" wypłaci tancerkom Dolly Sisters sumę 550 tys. franków, złożone przez te ostatnie jako zastaw w dyrekcji teatru.

Dolly Sisters wygrały. Uratowały swój honor i — swe pieniądze.

Paryż, w listopadzie **H. Pfeffer.**

Z SALI SĄDOWEJ

Rozprawa posła Dąbrowskiego przeciw „Gońcowi krak." znowu odroczona

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się wczoraj kilkakrotnie odraczana rozprawa przeciw b. redaktorowi „Gońca Krakowskiego" Władysławowi Świrskiemu, oskarżonemu przez posła Marjana Dąbrowskiego o obrazę czci. Przedmiotem skargi są zarzuty „Gońca Krak.", jakoby pos. Dąbrowski wystarał się dla p. Lubelskiego o dzierżawę restauracji kolejowej na dworcu krakowskim z krzywdą dla inwalidów i emerytów i jakoby był cichym spólnikiem tej restauracji. Oskarżony Świrski tłumaczył się na rozprawie, że artykuły inkryminowane umieszczone były w „Gońcu" podczas jego nieobecności w Krakowie, a redakcja kierowała się dobrą wiarą, gdyż odnośne informacje otrzymała z komitetu „Jedności narodowej" (Chjena) ze Lwowa. Sekretarz tej „Jedności" red. Eustachiewicz ze Lwowa zeznał wczoraj jako świadek, że Polski Związek kolejowców doniósł do „Jedności", iż emeryt kolejowy Antoni Solański ze Stanisławowa otrzymał w roku 1921 koncesję na restaurację kolejową, jednak po pewnym czasie ponownie rozpisano konkurs z powodu dewaluacji marki. Solański mając z ministerstwa kolei zapewnienie, że otrzyma koncesję, kupił w Krakowie inwentarz który złożył na składzie. Tymczasem niespodziewanie otrzymał koncesję obecny dzierżawca p. Lubelski, a w kołach kolejowców twierdzono, że stało się to na skutek interwencji w ministerstwie posła Dąbrowskiego, który ma być cichym spólnikiem p. Lubelskiego. Po wytoczeniu przez posła Dąbrowskiego skargi, red. Eustachiewicz zasięgał z polecenia oskarżonego informacji w związkach kolejowych, skąd otrzymał prócz powyższych — także pisemną wiadomość, jakoby za rządów p. Witosa marsz. Rataj i marsz. Piłsudski(!) interwenjowali w ministerstwie koleji na rzecz p. Lubelskiego.

W dalszym ciągu przesłuchano prezesów Polskich Związków kolejowców ze Lwowa, Stanisławowa i Krakowa, którzy podali, że wiadomości swe mieli od Solańskiego. Świadek Lubelski stwierdził że dzierżawę otrzymał bez protekcji na podstawie złożenia oferty, oraz że nie ma spólnika.

Na wniosek obrony odroczono rozprawę celem wezwania na świadków posła Dąbrowskiego, oraz członków b. redakcji „Gońca" i urzędników z ministerstwa kolei na fakt interwencji pos. Dąbrowskiego i wyjaśnienia uzyskania koncesji przez p. Lubelskiego. Nowa rozprawa odbędzie się podczas następnej kadencji sądów przysięgłych.

Rozprawie przewodniczył sso. Dr. Hubaczek, wotowali sso. Dr Wątor i sso. Wiśniowski. oskarżyciela prywatnego zastępował adw. Dr. B. Rappaport, bronił adw. Dr Feller.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe drogi węgla polskiego

Polski przemysł węglowy przeżywał w ostatnich dwóch latach w związku z ogólnoświatowym kryzysem węglowym ciężkie przesilenie. Wzrost produkcji węgla do stanu przedwojennego przy równoczesnem zmniejszeniu się siły nabywczej społeczeństwa na całym świecie w związku z całym szeregiem reform a nawet przewrotów w technice spalinowej oraz zwiększonem zużyciem siły wodnej i ropy naftowej były głównemi przyczynami tego kryzysu, który stale zmniejszał możliwość eksportu węgla polskiego na rynki zagraniczne. Dołączyło się do tego niekorzystne położenie geograficzne polskich zagłębi węglowych i brak tanich dróg wodnych, skutkiem czego węgiel polski nie mógł wytrzymać konkurencji z węglem np. niemieckim lub angielskim na zagranicznych rynkach zbytu. Wprawdzie gdyby konsumcja węgla w Polsce tak dla celów przemysłowych jak i dla celów opałowych osiągnęła ten poziom, na jakim stoi w innych państwach europejskich, mógłby polski przemysł węglowy całą swoją produkcję pozbywać na rynku wewnętrznym i zrezygnować zupełnie z eksportu, lecz niestety trwające od kilku lat ogólne przesilenie gospodarcze w Polsce i tradycyjne przyzwyczajenie ludności Wschodnich Kresów państwa polskiego do opału drzewnego w połączeniu z wysokimi kosztami transportu węgla do tych Kresów i braki odpowiedniej sieci komunikacyjnej stały i stoją na przeszkodzie podniesieniu konsumcji wewnętrznej do takich rozmiarów, któreby usuwały zupełnie konieczność wywozu węgla polskiego. To też przemysł węglowy już od dwóch lat walczył o zdobycie odpowiednich rynków zbytu, lecz najcięższy cios zadał mu wydany przez rząd niemiecki w połowie czerwca 1925 r. zakaz dalszego wywozu węgla górnośląskiego do Niemiec.

Zdawało się wówczas, że przemysł ten stanął wobec katastrofy, której nic już zapobiec nie zdoła. Gwałtowny spadek produkcji zbytu oraz znaczny wzrost bezrobocia w zagłębiach węglowych zdawał się być zapowiedzią tej nieuchronnej już katastrofy. Zwłaszcza sfery rządowe i gospodarcze Niemiec były przekonane, że sytuacja, która wytworzyła się w polskim przemyśle węglowym skutkiem zakazu wywozu węgla do Niemiec, które przedtem wchłaniały około 30 procent produkcji a przeszło 50 proc. wywozu górnośląskiego węgla, zmusi państwo polskie do przyjęcia wszelkich żądań niemieckich w dziedzinie traktatu handlowego, byle tylko zapewnić górnośląskiemu przemysłowi jakiś kontyngent bezcłowego wywozu węgla do Niemiec. Niemcy jednak zawiedli się zupełnie w swoich nadziejach. Przemysł bowiem węglowy, nie przerażając się widmem rzekomo już zbliżającej się katastrofy, zacisnął zęby i przy wydatnem poparciu polskich władz państwowych rozpoczął walkę o nowe rynki zbytu. Była to walka ciężka, prowadzona głównie przy pomocy cen bojowych, mających na celu zwalczenie konkurencji węgla niemieckiego i angielskiego. Kosztowała ona wiele wysiłków i trudów, a jeszcze więcej ofiar materjalnych, które były nieodzowne dla wprowadzenia polskiego a zwłaszcza górnośląskiego węgla na nowe rynki zbytu. Niemniej jednak walka ta już po krótkim czasie zaczęła wydawać pomyślne rezultaty. Podczas gdy jeszcze w maju 1925 roku, tj. w ostatnim miesiącu przed wydaniem zakazu przywozu węgla do Niemiec, eksport węgla górnośląskiego na wszystkie inne zagraniczne rynki poza niemieckim wynosił tylko 281.000 ton i kierował się głównie do państw sukcesyjnych tj. tych państw, które powstały po rozpadnięciu się b. austro-węgierskiej monarchji, to już w sierpniu tegoż roku wzrósł do 480.000 t., przyczem cała niemal nadwyżka została skierowana na nowe rynki zbytu, które przedtem prawie wcale nie były odbiorcami węgla polskiego, tj. do Włoch, do Szwecji, Danji, Litwy, Kłajpedy i Szwajcarji. Od tej chwili eksport węgla z Polski wzrastał z miesiąca na miesiąc i już w listopadzie 1925 r. doszedł do 613.000 t., a więc niemal trzykrotnie przewyższył eksport z maja tegoż r.

Na tym samym mniejwięcej poziomie utrzymał się eksport węgla górnośląskiego przez szereg miesięcy tj. aż do maja 1926 r. Dopiero jednak wybuch strajku w Anglji pozwolił polskiemu przemysłowi węglowemu, a w pierwszym rzędzie górnośląskiemu rozwinąć całą energję i z rozmachem potężnej ekspansji przystąpić do zdobycia dalszych nowych rynków. Jeszcze w maju 1926 cały eksport węgla z Polski wynosił tylko 700.000 t., lecz już w czerwcu wzrósł do 1,390.000 t. t. zn. niemal o 100 proc. W miesiącu tym oprócz zwiększenia się zbytu na wszystkich już uprzednio zaopatrywanych rynkach zagranicznych rozpoczął się też poraz pierwszy na większą skalę eksport węgla polskiego do Anglji, do której w ciągu czerwca wysłano przeszło 400.000 t. W ciągu dalszego trwania strajku górników w Anglji eksport polski zwiększał się z miesiąca na miesiąc i wynosił w lipcu 1,825.000 t., w sierpniu 2,118.000 t,. a dopiero we wrześniu spadł na 1,916.000 t. i w październiku — skutkiem braku wagonów — na 900.000 ton. W czasie trwania strajku w Anglji polski przemysł węglowy oprócz dalszego znacznego zwiększenia eksportu na dawniejsze rynki zbytu oraz do Anglji, dokąd wysłano we wrześniu około 1 miljona t., zdołał również pozyskać jako nowy rynek zbytu Rosję Sowiecką, z którą zawarto umowę na dostarczenie w ciągu 4 miesięcy 500.000 ton.

Rzecz prosta, że ten niesłychany wzrost eksportu węgla polskiego nie da się utrzymać w całości z chwilą ukończenia strajku w Anglji. W pierwszym rzędzie odpadnie po krótkim czasie cały obecny eksport do tego państwa, które nie może oczywiście wchodzić w rachubę jako odbiorca węgla polskiego w normalnych warunkach. Cały natomiast eksport węgla na wszystkie inne rynki zbytu, a więc zarówno do państw sukcesyjnych, które z dawien dawna były odbiorcami węgla polskiego, jak i na później zdobyte rynki zbytu w państwach skandynawskich, bałtyckich, do Rosji Sowieckiej oraz do Włoch zostanie niewątpliwie w całości utrzymany, mimo iż z chwilą zakończenia strajku należy się liczyć z silną konkurencją węgla angielskiego i poważnemi jego wysiłkami celem odebrania z powrotem utraconych w czasie strajku rynków zbytu. Strajk bowiem angielski był dla węgla polskiego a zwłaszcza górnośląskiego najlepszym środkiem reklamy i propagandy i wykazał niezbicie, że przesąd licznych odbiorców węgla angielskiego, jakoby węgiel ten żadnym innym nie dał się zastąpić, jest zupełnie nieuzasadniony. Okazało się bowiem, że węgiel górnośląski nie ustępuje prawie w niczem najlepszym gatunkom węgla angielskiego, a znacznie co do jakości przewyższa węgiel niemiecki i amerykański. Sam fakt, że węgiel górnośląski uzyskiwał w czasie strajku w samej Anglji najwyższe ceny i to znacznie wyższe, niż węgiel westfalski lub amerykański, jest dla konsumentów europejskich najlepszym chyba dowodem znakomitej jakości węgla górnośląskiego.

Wobec tych rezultatów strajku angielskiego polski przemysł węglowy patrzy z spokojem w dalszą przyszłość i jakkolwiek przygotowany jest na to, że będzie musiał stoczyć ciężką walkę z powracającym na swe dawne rynki zbytu węglem angielskim, to jednak jest przekonany, że dzięki z jednej strony doskonałej jakości swego węgla, z drugiej strony dzięki stosunkowo niższym znacznie kosztom produkcji i doskonałej organizacji handlowej, węgiel polski ze zdobytych przed strajkiem i w czasie strajku w Anglji nowych rynków zbytu w państwach skandynawskich, bałtyckich, w Rosji Sowieckiej i we Włoszech nigdy już wyprzeć się nie da.

Dr. L. Fall.

Przywóz towarów reglementowanych w I. kwartale 1927.

Izba handlowa i przemysłowa w w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 26 listopada do 6 grudnia br. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz towarów reglemetowanych w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1927.

Obowiązujące dotychczas przepisy dotyczące wnoszenia podań pozostają bez zmiany.

Swiadectwa przemysłowe nie będą rozłożone na raty

Z Warszawy donoszą: Pogłoski o wprowadzeniu rat przy wykupnie świadectw przemysłowych nie są zgodne z rzeczywistością.

10 proc. dodatek do podatków będzie pobierany i w r. 1927

W dniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu poboru 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków na rok 1927.

PORZĄDEK WPŁACANIA WALUT ZAGRANICZNYCH Z EKSPORTU. Sfery gospodarcze interwenjowały u władz rządowych w sprawie trudności, wyłaniających się przy stosowaniu rozporządzeń wykonawczych do regulaminu obrotu dewizami i walutami zagranicznemi. Dyrekcja Banku Polskiego w Warszawie wyjaśniła, że w razie wpłacenia przez eksportera efektywnej waluty musi być udowodnione że eksporter otrzymał walutę bezpośrednio z zagranicy, a nie nabył jej na rynku wewnętrznym.

O NALEŻYTE ZABEZPIECZENIE NALEŻNOŚCI MONOPOLI PAŃSTWOWYCH. W związku z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu w sprawie właściwego szacowania nieruchomości, na których zabezpieczane są należności monopolu spirytusowego i tytoniowego, przeprowadzona zostanie rewizja szacunku nieruchomości zabezpieczających należności monopoli, przy umowach zawartych uprzednio. W razie ujawnienia niedostatecznego zabezpieczenia zażądane zostaną gwarancje dodatkowe.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA. Na dzisiejszem (piątkowem) posiedzeniu Rady Ministrów Komitet Ekonomiczny przedstawi środki. których zastosowanie zmierzać będzie do potanienia żyta na rynku wewnętrznym. Przewidywane jest wydanie dekretu p. Prezydenta Rzplitej całkowicie zakaznjącego wywozu żyta, ewentualnie wprowadzającego cło wywozowe w skali uniemożliwiajacej eksport. Niezależnie od tego rząd zdecyduje o zakupienie większych ilości żyta zagranicznego z którego stworzy bądź rezerwę bądź też materjał do interwencji rynkowej. (O tych decyzjach rządu donosiliśmy już onegdaj w dziale telegramów. — Red.).

ILOŚĆ SPRZEDANYCH DOLARÓWEK DO 10 LISTOPADA. Według urzędowych obliczeń na całym terenie Rzplitej sprzedano ogółem 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej na sumę dolarów 3,780.870 z ogólnej sumy 5 miljonów dolarów. Pozostało więc na 10 listopada br. do sprzedaży dolarówek na sumę dolarów 1,219,130.

Z WARSZAWSKIEGO RYNKU ZBOZOWEGO. Podaż żyta na rynku warszawskim w dalszym ciągu się wzmaga. Dnia 24 bm. cena żyta znowu nieznacznie spadła i sprzedawano je po 39 zł. z dalszych stacyj i 39,5 zł. — z bliższych za kwintal franco stacja załadowania. Franco Warszawa kupowano żyto po cenie 40 5 zł. do 41 zł. za kwintal. Inne gatunki zbóż bez zmiany.

CENA SPECJALNYCH PAPIEROSÓW GWIAZDKOWYCH. Jak wiadomo, Dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego wypuściła na gwiazdkę specjalne papierosy, tzw. „kolekcje papierosów“. Cena tych papierosów ustalona została w sprzedaży detalicznej w wysokości 10 zł. 10 gr. Każda z tych kolekcji zawiera 100 szt. papierosów, przyczem w kolekcji oznaczonej jako typ „V“ znajduje się 25 szt. papierosów specjalnych, zaś w kolekcji typu „F“ 40 szt. papierosów specjalnych; egipskich specjalnych, „Złota Pani“ i „Tryumf“.

„Palestyna będzie samodzielnem żydowskiem dominjum"

Oświadczenie Colonela Wedgwooda.

Przed wyjazdem z Palestyny, wyraził się Colonel Wedgwood, członek angielskiej Labour Party, który zwiedził ostatnio całą Palestynę, z niezwykłym entuzjazmem o wszystkiem, czego dotąd w Palestynie dokonano. „Niektórzy politycy twierdzą, powiedział p. Wedgwood m. in., że opozycja arabska jest nadal silna i dlatego poparcie działalności sjonistycznej byłoby rzeczą niepolityczną ze strony Anglji. Mogę atoli stwierdzić, że nie widziałem w Palestynie, by fellachowie występowali przeciwko imigracji żydowskiej. Widziałem natomiast, że uczą się języka angielskiego i dążą do osiągnięcia tego stanu, co ludność żydowska.

Rząd palestyński winien rządzić Palestyną w tym kierunku, by stała się samodzielnem żydowskiem dominjum w imperjum brytyjskiem".

---o-o---

„Sjonizm przyczyni się do zwycięstwa miłości, sprawiedliwości i pokoju"

Delegacja sjonistyczna u Tagorego

Bukareszt. (ŻAT) Pierwszą delegacją która przybyła powitać Rabindranatha Tagorego po jego przybyciu do Bukaresztu, była delegacja sjonistyczna z dr. Olszwangierem na czele. Delegacja powitała znakomitego pisarza w imieniu rumuńskich sjonistów i miała z nim dłuższą rozmowę o sprawach palestyńskich.

Tagore był wzruszony uwagą, którą mu poświęca organizacja sjonistyczna. Sjonizm przyczyni się, jego zdaniem do zwycięstwa miłości, sprawiedliwości i pokoju. Tagore zna działalność Żydów w Palestynie i wierzy w odrodzenie tego kraju. Ma to wielkie znaczenie dla Wschodu, że Żydzi zaszczepiają tam kulturę współczesną, syntetyzującą zachód z wschodem.

Tagore ubolewał, że w drodze powrotnej nie będzie mógł wstąpić do Palestyny. Z sjonizmem Tagore jest dobrze obeznany, zna całą literaturę sjonistyczną i wiele się dowiedział o sjoniźmie od swej uczenicy Flausówny, która przebywa obecnie w Palestynie. Tagore jeszcze odwiedzi Palestynę, gdyż miły mu jest ten kraj i jego mieszkańcy.

Propozycja utworzenia monarchji w Syrji i Palestynie?

Ramadan pasza, jeden z głównych przywódców powstania w Syrji, który poddał się władzom francuskim, przesłał — jak już o tem donosiliśmy — do Wysokiego Komisarza w Syrji pismo, zawierające propozycję ustanowienia monarchji w Syrji. Ramadan pasza wskazał na szeryfa Ali Hajdar paszę, jako najodpowiedniejszego kandydata do tronu.

W związku z tą wiadomością warto podać, jako curiosum, głos jednego z pism arabskich, cytowany przez Hebrajski „Dawar", jakoby oczekiwane było połączenie Przedjordanji i Zajordanji, a więc całej Palestyny, w jednostkę polityczną i ukoronowanie Emira Abdulli, jako króla zjednoczonej Palestyny. Nie trzeba dodawać, że pogłoska ta niema żadnego uzasadnienia.

Kolonja chasydzka pod ochroną org. sjońskiej

W warszawskiej prasie żydowskiej ukazała się w swoim czasie wiadomość, że z powodu konfliktów wśród członków kolonji chasydów z Jabłonny „Nachłat Jaakow", ma kolonja ta zostać zlikwidowana. Wiadomość ta odbiła się żywem echem w sferach sjonistów amerykańskich. W związku z tem przesłał Colonel Kish wiadomość, że niema mowy o likwidacji Nachlat Jaakow" i że organizacja sjonistyczna objęła osiedlenie 60 rodzin chasydzkich, które uznano za zdolne do pracy na roli. Nieznaczna reszta ma znaleść zatrudnienie przy innych pracach.

Ustąpienie antysemity z wysokiego urzędu w Palestynie

Przewodniczący najwyższego trybunału w Palestynie Anglik sir Thomas Higcraft, otrzymał dymisję i z dniem 1 stycznia opuszcza swoje stanowisko. Dzięki swym wpływom w rządzie angielskim był on największym autorytetem w sądownictwie palestyńskiem. Jakkolwiek Bentwich, Żyd angielski, miał w Palestynie funkcję odpowiadającą urzędowi ministra sprawiedliwości, to jednak właściwą władzę sądowniczą wykonywał sir Thomas Higcraft. Przez długi czas prowadził on zaciętą walkę przeciw mianowaniu sędziów żydowskich, wskutek czego znajduje się w Palestynie obecnie tylko trzech sędziów Żydów. Jest on podobno autorem opisu słynnych wypadków w Jaffie w roku 1921. Raport jego zrzucał całą winę za wypadki na Żydów. Ostatnio wskutek ujawnionych defraudacyj szeregu sędziów arabskich, jakoteż wskutek konfliktu między Higcraftem, a generalnym sekretarzem rządu palestyńskiego Col. Symesłem o mianowanie sędziów żydowskich, otrzymał Thomas Higcraft dymisję.

Akcja Hjasu na rzecz emigracji do Palestyny

Egzekutywa Hjasu w Ameryce podjęła zorganizowanie zbiórki w kwocie pół miljona dolarów potrzebnej do popierania imigracji palestyńskiej i południowo-afrykańskiej w przeciągu dwóch najbliższych lat. Wiele wybitnych osobistości przyrzekło wziąść udział w tej akcji. Oddziały Hjasu w całej Ameryce, będą uczestniczyły w nowej zbiórce.

Hijas może zdziałać bardzo wiele dobrego, jeśli zwróci baczną uwagę w kierunku popierania i niesienia pomocy emigrantom do Palestyny.

Protest przeciwko antysjonistycznym zarzutom

Egzekutywa sjonistyczna w Londynie ogłosiła w prasie angielskiej artykuł odpierający zarzuty „Daily Express", który wypowiedział się przeciwko pożyczce dla Palestyny, zaznaczając, że pożyczka stanie się ciężarem dla podatnika angielskiego, a korzyści osiągnie Organizacja sjonistyczna. W odpowiedzi na to zaznacza Organizacja sjonistyczna, że pożyczka angielska jest przeznaczona na cele odbudowawcze dla ludności całej Palestyny. Organizacja sjonistyczna, jako taka nie otrzyma z tej pożyczki ani pensa.

Około konferencji „Ozet" w Moskwie

Polityczne i kulturalne niebezpieczeństwa kolonizacji krymskiej.

Na marginesie obrad konferencji „Ozet" w Moskwie, pisze p. Hilel Cajtlin w „Momencie" z uznaniem o kolonizacji krymskiej. Czyni atoli przytem tego rodzaju zastrzeżenia, że słowa uznania zamieniają się w potępienie. Zastrzeżenia te dotyczą głównie wielkiego wpływu Jewsekcji na życie kulturalne Żydów rosyjskich. „Na zjeździe „Ozetu" chwalono się bardzo, że zorganizowano szkoły dla 90,000 dzieci żydowskich. Nie wiemy, czy liczba ta odpowiada prawdzie w każdym razie jest rzeczą smutną, że wiele dzieci żydowskich wychowywanych jest przez Jewsekcję w duchu zupełnego odstępstwa religijnego i narodowego". P. Cajtlin wysuwa zarzuty nie wobec Jewsekcji, która postępuje zgodnie ze swojemi zasadami, lecz słusznie zapytuje, dlaczego Joint i inne instytucje żydowskie, popierające kolonizację Żydów, nie starają się uwolnić dzieci kolonistów żydowskich od duchowej opieki Jewsekcji. Żydzi ofiarujący na rzecz Jointu i kolonizacji krymskiej nie chcą napewno, by za ich pieniądze odrywano dzieci żydowskie od religji i narodowości żydowskiej. „Należy całkowicie oddzielić wychowanie od ogólnożydowskiej działalności kolonizacyjnej w Rosji". Uwaga to niewątpliwie słuszna lecz wszak wiadomem jest, że Jewsekcja, popierając kolonizację krymską, dążyła w pierwszym rzędzie do wywarcia silnego wpływu na strukturę ekonomiczną, kulturalną i polityczną żydostwa rosyjskiego. Błąd wszystkich sjonistów, zwolenników kolonizacji krymskiej, polega na tem, że w kolonizacji tej widzą tylko stronę ekonomiczną, a nie baczą na jej znaczenie polityczne i kulturalne.

Sensacyjny proces Żyda z rządem angielskim o Labrador

Sprawa ta brzmi jak legenda, lecz jest prawdziwą. Najwyższy sąd w Anglji otrzymał niedawno od pewnego Żyda sfardyjskiego pisemny memorjał w którym Żyd ów domaga się zwrócenia mu półwyspu Labrador w północnej Ameryce. Petent dołączył do memorjału dokumenty wystawione przez króla angielskiego, na mocy których półwysep Labrador ma należeć do Żydów. Żydem tym jest Żyd sfardyjski Lapencha, który o swojej sprawie opowiada następujące ciekawe szczegóły: Jeden z poprzedników Lapenchy mieszkał w Holandji w XVII. wieku i był zaprzyjaźnionym z królem angielskim Wilhelmem III. Razu pewnego wyjechał król okrętem na pełne morze. W czasie burzy uratował mu życie Lapencha. Mimo próśb króla nie chciał przyjąć za to żadnego podarunku. W owym czasie odkryto właśnie półwysep Labrador. Król podarował mu wówczas Labrador, co potwierdził dokumentami. Dokument ten znajduje się do dnia dzisiejszego w posiadaniu rodziny Lapenchy. Obecnie zażądała rodzina od rządu angielskiego zwrotu Labradoru. Labrador nie przedstawia sam w sobie zbytnich korzyści, niemniej jednak proces wywołał olbrzymie zainteresowanie w sferach angielskich.

---o-§-o---

PODRÓŻ AGITACYJNA ŻABOTYŃSKIEGO. Do Gdańska ma przybyć w tych dniach Włodzimierz Żabotyński, który wygłosi referat w jednej z największych sal wolnego miasta — Ritterhaus. W sobotę 27 bm. przemawia Żabotyński w Berlinie nt. „Czego się uczy w Palestynie".

PODRYGI ASYMILACJI. ŻAT donosi: Centralny związek obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego rozpoczął ostatnio w Gdańsku ożywioną działalność. Urządzane są co tydzień odczyty referentów specjalnie sprowadzonych z Berlina. Propaganda ta jest zwrócona przeciwko różnym kierunkom sjonistycznym. Odczyty te jednak nie mają dużego powodzenia. Daremny trud!

MANDAT POSELSKI ROTSZYLDA ZATWIERDZONY. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu francuskiego został zatwierdzony mandat poselski Rotszylda który uzyskał go podczas ostatnich wyborów uzupełniających.

ZE ŚWIATA.

Wyprawa Cecylji Sorel do Ameryki

Tytuł was zadziwia, nieprawdaż? Cóż mocno w latach posunięta — wieku jej naprawdę nikt nie jest w stanie podać — znana francuska aktorka może mieć wspólnego z Ameryką?

A jednak cała prasa francuska uderza zgodnie w wielki gong reklamy, głosząc każdemu z osobna i wszystkim razem, że pani hrabina Segur-Sorel opuszcza na kilka miesięcy starodawną siedzibę Segurów, by podbić Amerykę dla Francji. Gdy swego czasu marszałek Joffre wybrał się do Ameryki, doprawdy prasa francuska tyle i tak obszernie o tem się nie rozpisywała jak czyni to obecnie, gdy boska Cecylja jedzie po amerykańskie dolary. Bo Joffre w swoim kufrze woził ze sobą tylko wspomnienia o bitwie nad Marną, natomiast pani Sorel wozi ze sobą oryginalne łóżko, które swego czasu madame Dubarry dostała od Ludwika XV. Łóżko to kosztowało boską Cecylję 400.000 franków, a jest dla niej koniecznem w Ameryce, gdyż Cecylja Sorel wystąpi właśnie w roli Dubarry. Złośliwi ludzie utrzymują wprawdzie, że Sorel kazała sobie sporządzić tylko kopję oryginalnego łóżka, ale nie trzeba chyba wierzyć złośliwym językom...

A wielkiej artystce towarzyszy 20 aktorów, 150 statystów, osobisty zaś jej orszak składa się z dwóch sekretarzy, dwóch fryzjerów, dwóch masarzystek, dwóch pokojówek, trzech detektywów no i — męża, młodego hrabiego Segura, którego sobie boska Cecylja za drogie przed rokiem kupiła pieniądze.

A jej garderoba? Dochodzimy tutaj do astronomicznych cyfr. 97 toalet, 27 sukien wizytowych, 33 kapeluszy, 100 par pończoch, 120 par bucików, 70 par rękawiczek wszystko zapakowane w 127 kufrach.

Oto, co donosi prasa francuska o podróży pani Cecylji Sorel po złote runo, względnie po prawdziwe dolary do Ameryki...

Na horyzoncie politycznym

W jaki sposób Mussolini urządza sobie faszystowską czerezwyczajkę

Generalny sekretarz partji faszystowskiej Augusto Turatti przystąpił bardzo energicznie do budowy faszystowskiej czerezwyczajki. — W tym celu zwołał do Rzymu konferencję wszystkich prowincjonalnych sekretarzy, by dokładnią przeprowadzić lustrację i niepewne elementy zastąpić zupełnie oddanymi ludźmi. Sekretarze bowiem prowincjonalni muszą współdziałać z komendantami faszystowskiej milicji, która potrójne otrzymała zadanie, a mianowicie: strzedz polityki partji, szpiegować wrogów faszyzmu i być organem wykonawczym do wszelkich represalji w stosunku do przeciwników faszyzmu.

Agencja Stefani donosi też oficjalnie, że w pałacu Viminale, siedzibie najwyższej komendy milicji faszystowskiej, odbyła się konferencja prowincjonalnych komendantów milicji i sekretarzy partji faszystowskiej. Konferencję zagaił sam Mussolini, który oznajmił, że zaopatrzenie milicji w broń pójdzie przypieszonem tempem, że co miesiąc milicja otrzyma 6000 karabinów aż do momentu, w którym wszyscy legjoniści dostaną przepisane uzbrojenie. Komendanci otrzymali rozkaz by na razie z Rzymu nie wyjeżdżali, ponieważ Mussolini chce mieć przedtem dokładne informacje o sytuacji po prowincjach oraz wręczyć im tajne rozkazy normujące w sposób metodyczny przyszłą ich taktykę.

Mussolini wprowadził we Włoszech sprawnie funkcjonujący system szpiegowski, system wzorowany na Rosji sowieckiej i z niezwykłą brutalnością przeprowadzany. Każda mowa nie przychylna bądź to dla faszyzmu, bądź też dla Mussolinіego dostaje się do organizacji faszystowskiej, która natychmiast przystępuje do zorganizowania ekspedycji karnej. Mussolini jest bardzo podejrzliwy i nie dowierza nawet swoim własnym przyjaciołom. Pisma faszystowskie, które są tubą Mussoliniego, żądają śmierci nietylko dla wrogów faszyzmu ale też dla tych faszystów, którzy nie okazali zbyt wielkiej gorliwości.

W każdym pułku, na każdym okręcie, w każdym oddziele lotniczym siedzą szpiedzy, po większej części oficerowie, którzy mają za sobą długi albo też nie bardzo jasną przeszłość. Nawet i w szkołach funkcjonują szpiegowie, nawet w szkołach ludowych wśród małych dzieci. Są to synowie fanatycznych faszystów. Jeśli dziecko wypowie coś zdrożnego, mogą rodzice być pewni, że przeprowadzi się u nich rewizję i wszystko do góry nogami przewróci. Terror kwitnie w najlepsze. I tak dyrekcja policji w Medjolanie układa listy tysięcy podejrzanych ludzi. Nikt nie wie, czy pewnego pięknego dnia wszystkich tych ludzi się nie przy aresztuje. Wreszcie faszyzm wprowadził nową instytucję, a mianowicie „domicillie coatto“. Jest to instytucja bliźniaczo podobna do systemu internowania, stosowanego ongiś w czasach wojennych przez śp. Austrję, w stosunku do swych podejrzanych obywateli. „Lavoro d'Italia“ donosi, że dawny opozycyjny poseł Benedetti został w ten sposób internowany.

Tak wygląda praktyka faszyzmu o którym pewna część prasy polskiej wciąż z wielkim wyraża się zachwytem...

Obrady komunistycznej międzynarodówki

W Kremlu otwartą została — jak już o tem donosiliśmy — siódma konferencja rozszerzonej egzekutywy komunistycznej międzynarodówki. W konferencji biorą udział delegaci 42 partji światowych. Konferencję zagaił dłuższą mową Bucharin, zaprzeczając, jakoby w łonie rosyjskiej komunistycznej partji istniało przesilenie.

Następnie zjazd powitali delegaci chińskiej partji narodowo-rewolucyjnej Kuon-min-tang jawajski komunista imieniem powstańców na Jawie i rozmaici mowcy europejskich partyj komunistycznych. Do prezydjum wybrani zostali: Bucharin, Stalin, Manuilski, Klara Zetkin, Japończyk Katajama, Czech Smeral, i inni. Porządek dzienny obejmuje następujące punkty: 1) Sytuacja międzynarodowa i najbliższe zadania komunistycznej partji. 2) Problemy ostatnio dyskutowane w łonie sowieckiej partji komunistycznej, 3) Nauki z strajku angielskiego, 4) Sprawa chińska, 5) związki zawodowe, 6) ruch agrarny, 7) rozmaite inne sprawy.

Na pierwszem posiedzeniu odczytano też rezygnację Zinowiewa, którą na wniosek Bucharina rpzyjęto do wiadomości.

Wiadomości z kraju

Rząd będzie popierał żydowskie szkoły zawodowe

Senator Koerner złożył w swoim czasie na ręce ministra oświaty memorjał w sprawie sytuacji żydowskich szkół zawodowych. Obecnie senator Koerner otrzymał odpowiedź, że sprawa poparcia materjalnego żydowskich szkół rzemieślniczych została przychylnie przez Ministerstwo rozpatrzona i w miarę posiadanych środków Ministerstwo będzie się starało przyjść szkołom z odpowiednią pomocą.

Policja polityczna na ławie oskarżonych

W Łomży rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces członków tamtejszej policji politycznej, oskarżonych o stosowanie okrutnych środków śledztwa w stosunku do żydowskich aresztowanych. Proces ten jest echem masowych aresztowań, przeprowadzonych w swoim czasie przez policję polityczną wśród Żydów podejrzanych o komunizm. Wielu oskarżonych bito i męczono w okrutny sposób, chcąc wymusić na nich zeznania. Kilku aresztowanych Żydów uwolnionych w czasie procesu, wyszło z więzienia jako kaleki. Dzięki interpelacji Koła Żydowskiego przeprowadzono wkońcu śledztwo a szereg członków policji politycznej w Łomży stanęło przed sądem. W procesie zeznaje wiele świadków i ekspertów z Warszawy.

Tajemnica zniknięcia Kurnatowskiego

Pisma warszawskie donoszą, że ambasada włoska udzieliła Kurnatowskiemu wizy dnia 12 listopada. Wizę otrzymał skompromitowany szef policji śledczej na podstawie tzw. małego dyplomatycznego paszportu, wydanego mu przez władze polskie. Warto zaznaczyć, że tego rodzaju paszporty otrzymują zwyczajnie tylko urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych lub osobistości delegowane zagranicę w celach służbowych. Ogólnie przypuszczają, że w zniknięciu Kurnatowskiego musiały być zainteresowane pewne koła, które może nie chciały, by Kurnatowski był zmuszony stanąć przed sądem... Podobno sędzia śledczy Jaworowski wysłał w porozumieniu z prokuratorem Rudnickim listy gończe za Kurnatowskim. Listy gończe stwierdzają, że Kurnatowski jest oskarżony o wymuszenie pieniędzy i wykorzystywanie w tym celu swego stanowiska.

—o-§-o—

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Echa nominacji rabina miejskiego.**

Nominacja rabina miejskiego zamknęła pierwszą fazę walk o krzesło rabinackie. Obecnie nastąpi druga faza: definitywny wybór przez całą ludność. Jak się dowiadujemy, jedyny kandydat, poseł rabin Lewin, ma przyjechać do Rzeszowa na sobotę, 4 grudnia br. celem wygłoszenia kandydackich przemówień. Narazie nie można przewidzieć wyniku wyborów. Spodziewają się różnych niespodzianek w związku z wyborami. Niemałą sensację wywołał fakt wypłacenia p. Steinbergowi zaległych gaż, mimo zakazu województwa. Wpłynął na to fakt, że rabin Lewin (jako tymczasowy rabin ma do tego prawo) zatwierdził p. Steinberga, jako swego zastępcę, przez co dawna zakwestjonowana nominacja „rosz beth din“ urosła w moc prawa.

Drugiem nie mniej ważnem i brzemiennem w skutki wydarzeniem ostatnich dni jest wniesienie przez dra Feliksa Hopfena w imieniu własnem rekursu do starostwa przeciw uchwale kahału, przyznającej rabinowi Lewinowi znane już sumy tytułem pensji i kosztów przeniesienia się. Rekurent dr. Hopfen (b. prezes tutejszej org. sjońskiej) sprzeciwia się uchwale, która w znacznie wyższym stopniu obciąża budżet gminy, niż dotychczas. Należy zaznaczyć, że w miejsce jednej pensji, którą w kwocie 300 zł. pobierał do śmierci błp. rabin Natan Lewin, będzie musiała gmina wypłacać trzy pensje: rabinowi miejskiemu, wdowie po błp. rabinie i zastępcy rabina („rosz beth din“). W miejsce wydatku blizko 4000 zł. rocznie będzie budżet obciążony pozycją w kwocie blizko 20 000 zł. rocznie. Na pokrycie tych wydatków ma się podwyższyć podatki pośrednie od rzezi, drobiu itp. Z powodu takiego obciążenia ludności żydowskiej krok dra Hopfena znalazł poklask u szerokich sfer ludności. Inteligencja żydowska gotowa jest przyłączyć się do kroku rekurenta, a ortodoksi zebrali do dnia dzisiejszego około 200 podpisów, chcąc wspomnianemu aktowi nadać głębszego znaczenia.

Rad.

—

JAROSŁAW. (Kor. wł.) **Z niwy społeczno- filantropijnej. — Imprezy teatralne.**

Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń kahału nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Wkładek Dwucentowych, zwołane z powodu rezygnacji długoletniej i ogromnie około rozwoju Towarzystwa zasłużnej prezesowej p. Drowej Róży Schorrowej. Ponieważ p. Drowa Schorrowa mimo usilnych nalegań ogołu członkiń godności prezesowej ponownie przyjąć nie chciała, dokonano wyboru nowej prezesowej w osobie jednej z najdzielniejszych działaczek społecznych w Jarosławiu, p. Mohrenbergowej, dzięki której trwający ostatnio okres kryzysu Towarzystwo szczęśliwie przebyło. W okresie tym rozdzieliło Tow. 30 par nowych bucików wśród biednej dziatwy szkolnej, urządziło zbiórkę domową, która przyniosła 420 zł. oraz uskuteczniło zakup książek i podręczników szkolnych za 900 zł.

Miło nam podnieść, że sekcja dramatyczna Ż. T. G. S. „Dror“ rozwija się pod kierownictwem zdolnego i pracowitego p. Józefa Turnheima bardzo pomyślnie. Ostatnio wystawiła sekcja „Tragedję dzieci“ w dużej sali „Jad Charuzim“, wypełnionej po brzegi. Gra zespołu, a szczególnie p. Turnheima, wywarła jak najlepsze wrażenie. Z dużem uznaniem spotkała się też gra pp. B. Kriegerówny i M. Hornika. Reżyserował doskonale niestrudzony p. H. Ziegler.

I. Ł.

—o§o—

III. WALNY ZJAZD ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJEN. RZPLITEJ POLSKIEJ, odbędzie się w Warszawie w dniach 16, 17, 18 i 19 grudnia br. W skład zjednoczenia wchodzą wszystkie Związki żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen., których liczba wynosi 78. Liczą one razem około 80.000 członków.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W WAGONIE. Z Łodzi donoszą: Firma B-cia Taube, wysłała swego pracownika do Poznania w celu załatwienia rachunków w pewnej firmie w Poznaniu i dała mu 22 tys. dolarów, które pracownik ten dla większego bezpieczeństwa włożył do walizki. W wagonie w przedziale zaznajomił się on z współtowarzyszami podróży. W drodze zdrzemnął się na chwilkę. Kiedy otworzył walizkę ujrzał ku swojej zgrozie, że zamiast 22 tysięcy dolarów znajdują się w niej papiery i szmaty. Jak się okazuje współtowarzyszami podróży byli sprytni złodzieje, którzy w chwili, gdy on się zdrzemnął, zabrali walizkę z dolarami i podrzucili walizkę ze szmatami.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA. W Rogóźnie (Wielkopolska) odebrał sobie życie gen. dyrektor Tow. akc. „Młynotwórnia“, inż. Stanisław Leśnobrodzki. Powód samobójstwa nieznany.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW POCZTOWYCH Z Krosna donoszą, że aresztowano tam sprawców rabunkowego napadu na wagon pocztowy w dniu 12 października br., przyczem zrabowano 19.000 zł. Jako sprawców tego napadu rabunkowego aresztowani zostali w Krośnie: Jan Skubicki Jódrzej Krukierek z rodziną i Władysław Baran z bratem i siostrą. Przy rewizji znaleziono u aresztowanych 5.100 zł i 32 dolary.

BANDYTYZM W WARSZAWIE. Onegdaj były policjant Baranowski rzucił się na posterunkowego 8 komisarjatu, Kossakowskiego, który usiłował bronić przed Baranowskim kobietę, niejaką Borysową. Baranowski usiłował rozbroić Kossakowskiego, jednak przy pomocy przechodniów udało się ubezwładnić napastnika.

WIĘŹNIOWIE NIE CHCĄ ODSIADYWAĆ KAR. Z Poznania donoszą: Z domu karnego zbiegło 7 niebezpiecznych przestępców, z których jeden skazany był na dożywotnie więzienie. Więźniowie ci napadli na jednego z dozorców, ubezwładnili go i zakneblowali mu usta, a gdy na odgłos szmerów nadbiegł drugi dozorca również go ubezwładniono. Następnie więźniowie, będąc w posiadaniu kluczy, wydostali się boczną bramą poza obręb więzienia i zbiegli

Dział szachowy „Nowego Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 126.
Ułożył I. Rietfeld (Haga).

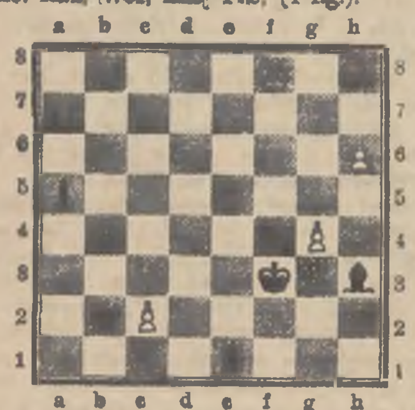
Pierwsza nagroda w konkursie „Prager Presse 1926.
Białe: Kb1, Da2, Ld7, Le7, Sc3, Pb2, (6 fig.).
Czarne: Kb4, Wa6 Wc8, La5, Le8, Sb8, Pa7, a3, d3, d6, f7 (11 fig.).



Mat w trzech posunięciach

KOŃCÓWKA NR. 64.
Ułożył G. Mattison (Ryga).

Białe: Kf3, Wf5, Pc2, g4, h6, (5 fig.).
Czarne: Kb2, We1, Lh3, Pa5, (4 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 98
grana w turnieju w Spaa 1926 r.

Tomas. — Tartakower.

Białe:	Czarne:
1. e2 — e4	e7 — e5
2. Sg1 — f3	f7 — f5

Nieudała próba wskrzeszenia dawno odrzuconego otwarcia.

3. Sf3 × e5	Dd8 — f6
4. d2 — d4	d7 — d6
5. Se5 — c4	f5 × e4
6. Sb1 — c3	Df6 — g6
7. Lc1 — f4!	

W związku z dalszemi manewrami bardzo dobry i ciekawy plan. Białe rozwijają laufra na f4, skąd on obserwuje pola d6 i e7 i rezerwują pole e3 dla skoczka c4.

7....	Sg8 — f6
8. Sc4 — e3	Lf8 — e7
9. Lf1 — c4!	c7 — c6
10. d4 — d5!	

Białe ostatniemi swojemi posunięciami b. osłabiły pozycję czarnych pionów.

10....	b7 — b5
11. Lc4 — e2!	b5 — b4
12. Sc3 — a4	Lc8 — d7?

Białe wspaniale rozegrały otwarcie i uzyskały bardzo dobra partję. Dzięki swemu ostatniemu posunięciu czarne forsownie przegrywają. Lepsze było 12. Lb7.

13. a2 — a3!	

Otwarta linja a rozstrzyga

13....	b4 × a3
14. Wa1 × a3	0 — 0
15. Sa4 — b6	a7 × b6
16. Wa3 × a8	Sf6 × d5
17. Se3 × d5	c6 × d5
18. Lf4 — g3!	

Jeżeli 18. D × d5+? to 18... Kh8 z jednoczesnemi groźbami Lc6, W × f4 i D × g2.

18....	Ld7 — c6
19. Wa8 — a7	Le7 — d8
20. 0 — 0	Sb8 — d7
21. Le2 — b5!	Lc6 × b5
22. Dd1 × d5+	Kg8 — h8
23. Dd5 × b5 i wygrywają.	

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Auerbach	25. Sd4 × f3
5. Brust	17. Le4 — d5
9. Grubner	28. Kg7 × f7 i 29. f6 × e5
26. Spitz	28. Dg3 — f3
29. Klein	16. Sf6 × d5

DRUGI MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Alban	3. Sg1 — f3
2. Auerbach	3. e7 — e5
3. D. Brand	3. Lf1 — c4
4. J. Brand	3. Sg8 — f6
5. Bohrer	3. Sb1 — c3
6. Częstochowski	3. d7 — d6
7. K. Friedman	3. Sg1 — f3
8. J. Frydman	3. c5 × d4
9. Grubner	3. Sb1 — c3
10. Kampl	
11. Kelod	3. Sb1 — c3
12. Kleinberg	3. c7 — c5
13. Kling	3. Lc1 — g5
14. Kukuk	3. Sg8 — f6
15. Langer	
16. A. Lemberger	3. d7 — d6
17. J. Lemberger	3. b2 — b3
18. M. Lemberger	3. Sg8 — f6
19. P. Leucher	3. c2 — c4
20. Panzer	3. c7 — c5
21. Rosenzweig	3. Sb1 — c3
22. Sass	3. Lf8 — c5
23. Spits	3. Sb1 — d2
24. Thaler	
25. Volkmann	3. e4 × d5
26. Blatt	3. Lf8 — c5
27. Hirschberg	2. Sg1 — f3
28. E. Leuchter	3. Sg8 — f6
29. Liebeskind	
30. Melzer	2. Sg8 — f6
31. Nattel	2. c2 — c4

KRONIKA SZACHOWA.

WARSZAWA. W turnieju o mistrzostwo Warszawy biorą udział następujący gracze: Dr. Kohn, Frydman, Lowcki, Feinmesser, Makarczyk, Kremer, Blass Reissner, Wrobel, Kleczyński, Aronstam, Towbin.

POZNAŃ. W turnieju o mistrzostwo Poznania po trzynastej rundzie prowadzi Miller 10 p. (14), przed Wojciechowskim 9 i pół p. (12), Dr. Steiferem 8 i pół p. (11), Drosiem 7 p. (8) Kopa 6 i pół p. (7) itd.

KRAKÓW. Zawody międzymiastowe Bratysława—Kraków nie doszły do skutku z powodu trudności paszportowych.

BERLIN. Stan turnieju międzynarodowego po piątej rundzie przedstawia się następująco: Rubinstein 4, Grünfeld 3, Liszt 2 i pół (2), Johner, Spielmann 2 (1), Bogolubow 1 i pół (2), Holzhausen 1 i pół (1) Sämisch. Colle 1 (1), Ahmes pół (1).

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 124.

1. Wb3 — d3, Ke5 × e4, 2. Dh6 — e6+;
1.... g5 — g4, 2. Dh6 — g6.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 62.

1. d7, f3! 2. d8D! S × d8, 3. e7! Wd4! 4. Kc1, Lb6 5. Sd7! i wygrywają.

2. c7 nie wygrywało z powodu 2... Le2+ 3. Kd2 Wd4+ 4. Kc3 Wc4+ 5. Kb3 Wb4+ 6. Ka3 Ld1 7. d8D Wb3+ i remis przez wieczny szach. Wspaniała końcówka.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 124 NADESŁALI:

Sz. Częstochowski, K. Friedman, I. Sokol, H. Markowicz, W. Fleschner, H. Scheuer, (Kraków), Sz. Bienenfeld (Jarosław).

Odpowiedzi redakcji ukażą się w następnym dziale szachowym.

Wesoły kącik

POŻYTEK PALENIA

— Więc twierdzisz, że palenie jest pożyteczne?
— Naturalnie, bo jak tylko zapalę cygaro, to moja teściowa wychodzi zaraz z pokoju.

Z LATARKĄ

Pewien wieśniak spotyka na ciemnym gościńcu swego sąsiada, niosącego latarkę.
— Dokąd idziesz?
— Do narzeczonej.
Na cóż więc ci jest potrzebna latarka? Ja do mojej chodziłem bez latarki.
— No, ja sobie to odrazu pomyślałem, jak tylko zobaczyłem twoją kobietę.

W SZKOLE

Nauczyciel przed świętami żegnając się z uczniami, mówi: Życzę wam wesołych świąt i abyście przyszli do szkoły mądrzejsi.
Uczniowie: — Nawzajem, panie profesorze.

Leonidas Borysowicz Krassin

Jak już wczoraj w dziale telegramów donosiliśmy, w Londynie zmarł onegdaj przedstawiciel sowietów, Leonidas Borysowicz Krassin.

Krassin urodził się w r. 1870 w Tobolsku jako syn urzędnika administracyjnego. Otrzymał on bardzo staranne wychowanie, a po ukończeniu szkół średnich, rodzice wysłali go na politechnikę do Petersburga. Tutaj wszedł on do kół młodzieży radykalnej, przejął się socjalizmem i za propagandę wśród studentów wydalony został z politechniki. Nie wpłynęło to bynajmniej na zmianę jego przekonań politycznych — przeciwnie, jeszcze bardziej przejął się teorjami socjalistycznemi. Wkrótce też został aresztowany i skazany w r. 1894 na wygnanie do Syberji. Po trzech latach przymusowego pobytu na Syberji udał się do Charkowa i tam ukończył politechnikę z dyplomem inżyniera.

Jako inżynier, cieszył się on dużem poważaniem. Dobrze wychowany, inteligentny, przebywał przeważ-



Krassin

nie wśród sfer burżuazyjnych i urzędniczych — pozostając jednak w dalszym ciągu socjalistą.

W r. 1903 nastąpił rozłam wśród socjalistów. Krassin oświadczył się za bolszewizmem. W rewolucji 1905 r. popierał Krassin najskrajniejsze programy. Dwa lata później za agitację bolszewicką aresztowany został w Wyborgu. skąd zdołał zbiec. dzięki dobrym stosunkom z urzędnikami. Wyjechał do Berlina, a później do Szwecji i tam też wojna światowa go zastała. Lenin bardzo cenił Krassina i powołał go do Rosji po rewolucji bolszewickiej. Krassin przybył dopiero w r. 1918 i objął komisarjat dla handlu.

W r. 1920 Krassin udał się do Londynu celem zawarcia traktatu handlowego. Pozostał on już w Londynie w charakterze ambasadora. Po krótkim pobycie w Paryżu powrócił do Londynu gdzie po dłuższej chorobie zmarł

Zwłoki Krassina zostały zabalsamowane i będą przewiezione do Moskwy.

Program stacyj broadcastingowych

Piątek, 26 listopada

Warszawa (400 m) 15—15'15 Komunikat gosp. 17—17'25 Odczyt pt. „Sport jako źródło piękna, siły i zdrowia“. 18—18'55 Koncert. 19—19'25 Pogawędka: „Wśród książek“. 20'05—22 Przeniesienie z koncertu z Filharmonji Warszawskiej. — Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16'15 Koncert. 17'30 Wiadomości sportowe. 19 Przeniesienie z opery. **Berlin** (483, 566 m) 20'30 Koncert (Beethoven). — Prognoza. Nowości. 22'30—24'30 Muzyka do tańca. **Medjolan** (315.8 m) 21 Koncert. 23—23'30 Jazz band. **Rzym** (422.6 m) 21 Koncert. **Zurych** (500 m) 13'15 Giełda .21'50 Nowości. Prognoza.

Bł. p.

Róża Rockowa

Wczoraj popołudniu nadeszła do Krakowa wstrząsająca wiadomość z Wiednia o zgonie bł. p. Róży Rockowej, prezesowej Zakładu Wychowawczego dla sierót żydowskich przy ulicy Dietla. Wieść o nagłej śmierci bł. p. Rockowej rozeszła się lotem błyskawicy w dzielnicy żydowskiej Krakowa, budząc powszechny smutek i żałobę.

Z przedwcześnie zmarłą bł. p. Rockową schodzi do grobu bezsprzecznie najpopularniejsza i najbardziej lubiana działaczka żydowska w naszem mieście na niwie pracy społecznej nad opuszczonemi dziećmi żydowskiemi. Bł. p. Rockowa od wielu lat zajmowała się gorąco losem naszych sierót, a żyjąc z radcą inż. Łazarzem Rockiem w szczęśliwem, ale bezdzietnem małżeństwie, przelała iście macierzyńską miłość i serdeczne przywiązanie na setki osieroconej dziatwy żydowskiej, stając się jej prawdziwą dobrodziejką i niestrudzoną opiekunką. Znakomicie przygotowana do pracy około opieki sierocej (bł. p. Rockowa specjalnie jeździła do Niemiec i studjowała m. in. we Frankfurcie zasady nowoczesnego prowadzenia zakładów dla sierót), objęła bł. p. Rockowa w okresie wojennym przewodnictwo zakładu przy ul. Dietla 64, chylącego się wówczas ku upadkowi i w krótkim czasie osiągnęła zadziwiające rezultaty. Z dzieci ulicy, zaniedbanych i nienależycie bez żadnego planu i systemu chowanych, sieroty z zakładu przy ul. Dietla pod prezesurą bł. p. Rockowej poczęły wyrastać na pożytek społeczeństwa, a zakład wychowawczy stał się dzięki niestrudzonej pracy i zapobiegliwości swej prezesowej przy współpracy wiceprezesa Dra med. Rafała Landaua i dyr. Spierera prawdziwą chlubą żydostwa krakowskiego, pierwszą tego rodzaju placówką społeczną w mieście a może i w całym kraju. Dbając zarówno o należyte wychowanie swych ulubionych sierót, jak i o tak potrzebne dla upośledzonej dziatwy hygieniczne pomieszczenie, bł. p. Rockowa z wielkim wysiłkiem doprowadziła do nadbudowania 2-ch pięter nad budynkiem zakładu i urządziła zakład w sposób prawdziwie nowoczesny i wzorowy. Ze względu na to, że zakład przeznaczony jest tylko dla dzieci do lat 14, bł. p. Rockowa korzystając z fundacji bł. p. Kampfa urządziła w domu tej fundacji przy ulicy Bonerowskiej internat dla chłopców i dziewcząt, wychowanków zakładu, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpili do zawodów praktycznych. Tak zatem sieroty które zakład wziął w swą opiekę, mają dzięki pracy bł. p. Rockowej zapewnioną opiekę aż do zdobycia sobie samodzielnej egzystencji.

W lecie bież, roku bł. p. Rockowa objęła prezesurę lokalnego komitetu opieki nad sierotami żydowskiemi, rozciągając swą owocną działalność na wszystkie osierocone dzieci żydowskie w Krakowie. Pozatem bł. p. Rockowa pracowała do ostatka na licznych placówkach społecznych w naszem mieście.

Z niestrudzoną i gorliwą pracą na niwie społecznej bł. p. Rockowa łączyła niepospolite zalety serca i charakteru, to też była powszechnie poważana i lubiana, a wiadomość o Jej przedwczesnym zgonie okryła żałobą cały żydowski Kraków.

Dotkniętemu bolesnym ciosem małżonkowi radcy Łazarzowi Rockowi towarzyszy szczery żal i współczucie wszystkich, którzy bł. p. Rockową mieli możność widzieć przy Jej niestrudzonej pracy dla dobra ukochanej dziatwy sierocej. Do tych objawów współczucia przyłącza się również redakcja naszego pisma.

Cześć pamięci wielkiej działaczki społecznej i opiekunki sierót żydowskich.

* * *

Bł. p. Róża Rockowa liczyła lat 47 i pochodziła ze znanej krakowskiej rodziny Grossmanów. Przed kilku laty zaniemogła na złośliwy nowotwór. Przed trzema tygodniami wyjechała do Wiednia celem zasięgnięcia porady lekarskiej u tamtejszych specjalistów. Tam też w kilka dni po operacji zaskoczyła Ją wczoraj niespodziewanie śmierć.

Pogrzeb bł. p. Rockowej odbędzie się w Krakowie po przewiezieniu zwłok z Wiednia.

KRONIKA

Wschód słońca	Listopad	Zachód słońca
7 m. 12	26 Piątek 20 Kislew 5687	15 m. 33

— **TEGOROCZNA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI,** królików, owiec, kóz, psów, ryb etc. zapowiada się imponująco. W przepisanym terminie zadeklarowano tak znaczną ilość eksponatów, że komitet zmuszony był zakupić nowe klatki wystawowe. Wobec tego zamknięto listę zgłoszeń eksponatów i przystąpiono do drukowania katalogu. Eksponaty nie zgłoszone we właściwym terminie a przywiezione wprost na wystawę, będą tylko w tym wypadku przyjęte, jeżeli zostanie wolne miejsce. — Otwarcie wystawy nastąpi dnia 5 grudnia br. w zabudowaniach koszarowych przy ul. Zwierzynieckiej.

— **Z POWODU WYGAŚNIĘCIA ZARAZY PRYSZCZYCY** u bydła rogatego w dzielnicy XIX-tej w Krakowie magistrat znosi zarządzenia z dnia 16 października br. i dopuszcza tem samem wszystkie zwierzęta gm. Krakowa do wolnego obrotu handlowego wewnątrz kraju.

— **ZNOWU NAPAD BANDYCKI W POW. CHRZANOWSKIM.** Dnia 7 bm. około godz. 15 napadł niejaki Florjan Łabuzek z Gór Luszowskich pow. Chrzanów uzbrojony w grubą laskę na drodze między Chrzanowem a Łuszowicami na Abrahama Goldberga z Sierszy i grożąc mu laską zażądał pieniędzy. Gdy Goldberg odmówił wydania pieniędzy począł Łabuzek przeszukiwać kieszenie u Goldberga. Ponieważ Goldberg nie miał przy sobie pieniędzy Łabuzek po przeszukaniu mu wszystkich kieszeni puścił go wolno, a sam oddalił się w kierunku Chrzanowa. Goldberg powrócił do Chrzanowa i zgłosił o napadzie na posterunku policji w Chrzanowie. Na doniesienie Goldberga udał się natychmiast w pościg za Łabuzkiem posterunkowy policji na rowerze i dogonił go pod Luszowicami. Łabuzek przyznał się do popełnione go czynu, i tłumaczył się, że znając Goldberga nie chciał go obrabować, lecz tylko nastraszyć. Łabuzka odstawiono do sądu karnego w Krakowie.

— **SKRADŁ LORNETKĘ.** Do policji zgłosiła Bronisława Fawińska zam. przy alei Krasińskiego l. 12, że onegdaj przybyli do niej dwaj osobnicy oferując na sprzedaż bilety na odczyt Ligi Obrony Powietrznej Państwa i skradli przy tej sposobności na jej szkodę lornetkę teatralną wartości 40 zł. W toku dochodzeń ustalono, że sprawcą tej kradzieży był Jakóbik Władysław, (lat 26) z Krakowa, na którego wygotowano do prokuratury doniesienie karne.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj popołudniu pogotowie ratunkowe interwenjowało na ul. Wielickiej l. 10, gdzie robotnik Jan Dubas (lat 20) w zamiarze samobójczym wypił jakiś trujący roztwór. — W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— **DZIECIOBÓJCZYNI.** Aresztowano Wiktorję Pasternak (lat 30) robotnicę bez zajęcia i zamieszkania pod zarzutem dzieciobójstwa w związku ze znalezieniem trupa noworodka, wrzuconego do młynówki w ul. Racławickiej dnia 22 bm.

— **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ 4.000 WORKÓW** na szkodę krakowskiego młyna związkowego, aresztowały organa urzędu śledczego Gruzińskiego Stanisława (lat 28), Łopatkę Władysława (lat 27) Meus Karola (lat 27), Krawczyka Antoniego (lat 20), Sołtysa Stanisława (lat 31), Krawczyka Michała (lat 28), Tadeusza Gierasińskiego (lt 19) i Stanisława Kozła (lat 20). Aresztowanym odebrano dotąd 230 worków i inne przedmioty skradzione na szkodę wspomnianego młyna. Dalsze dochodzenia w toku.

— **UJĘCIE SPRYTNEGO WYDRWIGROSZA.** Onegdaj przytrzymały organa policji krakowskiej Abrahama Jakóba Herzstajna (lat 46) rzekomo kupca owoców z Warszawy, który wraz z niewyśledzonymi dotychczas wspólnikami od dłuższego czasu grasował po różnych miastach, a także w Krakowie i w znany oszukańczy sposób zabierał upatrzonym ofiarom pieniądze. Mianowicie Herzstajn po upatrzeniu ofiary przyłączał się do tejże, spólnik jego przechodząc obok, upuszczał pakuneczek. Herzstajn podnosił prędko pakunek i pokazując, że w nim są pieniądze zaprowadzał swą ofiarę do najbliższej bramy niby w celu podzielenia się znalezioną kwotą. Wkrótce jednak zjawiał się rzekomy poszkodowany (spólnik Herzstajna) i żądał zwrócenia mu znalezionych pieniędzy. Wówczas Herzstajn pokazywał swój portfel, który rzekomo poszkodowany oglądał. poczem zwracał Herzstajnowi twierdząc. że tam niema zgubionych pieniędzy. Następnie żądał, by także ofiara portfel pokazała, przyczem spólnik Herzstajna wkładał niespostrzeżenie w miejsce znajdujących się tam pieniędzy zwitek starych gazet, pieniądze zaś zabierał. a następnie zwracał portfel. Po tej manipulacji tak Herzstajn jak i jego spólnik szybko oddalali się. Herzstajn wraz ze swymi spólnikami w ten sposób oszukał dnia 16 bm. Chajma Sternschusa kupca z Oświęcima, zabierając mu 6 dolarów i 128 zło., jak również dnia 22 bm. usiłował oszukać Józefa Landaua kupca ze Skawiny, chcąc mu zabrać 2.000 zł. Ponieważ w ostatnich czasach była zgłoszona większa ilość podobnych doniesień przeto poszkodowani mogą się zgłosić w urzędzie policyjnym w celu rozpoznania Herzstajna. Jest on wzrostu średniego, otyły, twarz owalna golona, brunet, wąs mały strzyżony, ubrany w czarny miękki kapelusz i palto czarne, imitujące futro selskinowe z szalowym kołnierzem.

—o-§-o—

— **BNEJ SJON, (Zielona 17, I. p. of.)** Dziś, w piątek wygłosi p. Mgr. Leon Salpeter referat n. t.: „Palestyna w dziejach żydostwa“. Początek o godz. 7'30 wiecz. Goście mile widziani.

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW.** Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Stradom 15 zebranie z referatem tow. Dr R. Feldschuha n. t.: **„Walka o wyzwolenie idei sjonistycznej“.**

— **HEATID PRZYSZŁOŚĆ.** Dziś, w piątek 26 bm. o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się w lokalu Tel Awiw, Stradom 13 referat p. Dr O. Herschdörfera n. t. „Metamorfozy form estetycznych“. Upraszamy wszystkich członków o punktualne przybycie.

— **ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH** (Zielona 8). Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. odczyt tow. Heniga n. t.: „Dzieje I. i II. Międzynarodówki socjalistycznej“.

— **„WRAŻENIA Z ANGLJI“.** Na ten temat wygłosi odczyt Dr O. Bujwid w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6 I. p. dziś w piątek o godz. 7'30 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Przedwczorajsze przedstawienie „Sonkina“ zostało w ostatniej chwili odwołane wskutek nagłej niedyspozycji wykonawcy głównej roli w tej sztuce p. Jonasa Turkowa. Licznie zebrana publiczność będzie miała możność ujrzenia „Szczęście Sonkina“ z p. Jonasem Turkowem w niedzielę popoł. po cenach zniżonych, poczem komedja ta zejdzie z afisza. Przygotowania do „Hinkemana“ są w pełnym toku.

* * *

We wczorajszym komunikacie zakradła się pomyłka, a mian. przedstawienie na środę 1 grudnia p. t. „Prokurator Hallers“ zakupione zostało nie jak mylnie podano przez „Ochronkę biednych dzieci“ Mostowa 2, lecz przez Stow. „Ochrona dla biednych chorych“, ul. Mostowa 12a.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Akropolis“ Wyspiańskiego, który wejdzie na scenę w rocznicę listopadową 29 bm. W sobotę wraca na ogólne żądanie „Proboszcz wśród bogaczy“ z p. Komornickim w roli tytułowej. Niedzielne przedstawienie wieczorne zakupione zostało w całości przez Komitet Zjazdu Ludowego. Odegrany zostanie „Książę Niezłomny“ z dyr. Noskowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Cały dzień bez kłamstwa“.

— BALET BODENWIESER w przejeździe z Bukaresztu do Łodzi i Warszawy, wystąpi w Krakowie poraz drugi i ostatni w sobotę, 27 bm. w Starym Teatrze. Nowy program obejmować będzie najcelniejsze sceny choreograficzne.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Prokurator Hallers“ (premjera).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Cnotliwy Baldwin“.
Sobota: „Cnotliwy Baldwin“.

—o§o—

Z giełdy

Giełda krakowska z 25 bm. Akcje: P. Bank Przemysł. 0.14—0.16, Tohan 0.24, Pharma 0.92—0.95, Zieleniewski 12.55, Trzebinia 0.30, Parowóz 0.25, Górka 18, Siersza Zakł. Górn. 3.60—3.65, Pol. Nafta 0.19—0.22, Niemojowski 0.42, Chybie 4.80, Piasecki 12.

Giełda warszawska

Warszawa 25 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8'99, sprz. 9'01. kup. 8'97.
Belgja 125'55, 125'86, 125'24.
Londyn 43'67 sprz. 43'78, kup. 43'56.
N. Jork 9'—, sprz. 9'02, kup. 8'98.
Paryż 32'50, sprz. 32'45, kup. 32'37.
Praga 26'72 sprz. 26'78 kup. 26'66.
Szwajcarja 173'92, sprz. 174'36, kup. 173'49
Włochy 38'30, 38'39, 38'21.
Wiedeń 127'18, sprz. 127'50, kup. 126'86,

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 46—47, 3 proc. pożyczka konwersyjna 95.20—95.75 —95.62 i pół, pożyczka dolarowa 77.50—77.75, pożyczka kolejowa 87—87.50. Tendencja: Paryż i Włochy mocniej reszta bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 80 60 81'—, 81'75 Bank Przemysłowy Lwów 0'18 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5'50- Puls 4'25, Wild —' Cegielski 13'50, Parowozy 0'23 Zawiercie 15'00 Żegluga 0'11 Polska nafta 0'60 Siła i Światło 20'00 Chmielów —'— Starachowice 2'10, Pocisk 1'30 Zieleniewski 12'75 Żyrardów 11'— Chodorów 107'—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 25 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28270, Belgrad 1247, Berlin 167 90 Bruksela 9844, Budapeszt 9907 Bukareszt 396, Chrystiania —'—, Kopenhaga 188'45, Londyn 3431, Madryt 107'45, Medjolan 2984, Nowy Jork 70750, Paryż 25 8, Praga 2095, Sofja 5'10, Sztokholm 18860, Warszawa 78'55 — 78'85, Zurych 136'15 dolary 706'25, niemieckie 167'70, angielskie 34'24, jugosłowiańskie 1248, norweskie'—' polskie 78'40—79'40 rumuńskie 3'93, szwedzkie—'— szwajcarskie 136'05 hiszpańskie —'— czeskie 20'92, węgierskie 99'—, tureckie —'—

Akcje: Zieleniewski 100', Silesja —, Fanto 115 Gal. karpaty 95, Galicja 1001, Siersza 28', Bank Małopolski —, Bank Hip. —', Tepege —'—.

Giełda zurychska

Zurych, 25 .11 PAT. Paryż 18.50, Londyn 25.15 1/4 Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.12 i pół, Włochy 21.85, Hiszpanja 78.75, Holandja 207.32 i pół, Berlin 123.10, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.35, Oslo 132.75, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.55, Białogród 9.15, Ateny 6.40, Bukareszt 2.90, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 210 3/4.

Giełda londyńska

Londyn, 25. 11 PAT. Nowy Jork 4.84 29/32, Holandja 12.13, Francja 135.75, Belgja 34.87 Włochy 115, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 31.94, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.17, Norwegja 18.90 i pół, Helsingfors 192.56, Praga 163.62.

Giełda paryska

Paryż, 25. 11 PAT. Londyn 136, Nowy Jork 28.65, Hiszpanja 425, Włochy 118.50, Szwajcarja 543, Danja 747, Holandja 1121, Norwegja 716, Szwecja 748, Rumunja 15.50.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 25. 11 (AW). Warszawa 11.75, Londyn 484 15/16, Paryż 352, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 420, Belgja 13.91, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252 Sofja 72, Holandja 39.98, Oslo 25.61, Kopenhaga 26.62 Sztokholm 26.68 i pół, Hiszpanja 15.18, Bukareszt 55.20, Berlin 23.72, Belgrad 176 3/4, Montreal 100 3/16 Tokio 49.12.

Ostra krytyka traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego

na posiedzeniu Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 11 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Senatu. Na wstępie marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu sen. Ernestowi Adamowi, poczem sen. Kiniorski (ZLN), referował ustawę o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją. Referent omawiając ten traktat, zwraca uwagę, że rozszerzono obowiązek obrony granic na wszystkie granice, nie tylko na wschodnie, jak to miało miejsce poprzednio. Na przyjazne stosunki polsko rumuńskie nie powinien padać żaden cień, warunkiem jednak tego jest by prawa obywatelskie obu państw zostały uszanowane. Tymczasem dotąd utrzymała się opinja, że obywatele polscy, wywłaszczeni ze swych majątków w Besarabji zostali gorzej wynagrodzeni od obywateli innych państw. Referent stwierdza, że na podstawie wyjaśnień ministra spraw zagr. sprawa ta zostanie wkrótce załatwiona, gdyż rząd rumuński uznał słuszność postulatów polskich i przyrzekł sprawę tę uregulować.

Sen. Karpiński imieniem Klubu ukraińskiego, oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciwko ratyfikacji. Traktat ten bowiem ma na celu m. in. zabezpieczenie dla powojennej Rumunji posiadania Bukowiny i Besarabji, krajów zamieszkanych przez ludność ukraińską, a zajętych przez Rumunję wbrew woli tej ludności i wbrew traktatowi międzynarodowemu. Klub podniesie także protest przed całym światem przeciwko niesłychanemu uciskowi ludności ukraińskiej przez rząd rumuński.

Mowa senatora Ringla

Imieniem Koła Żydowskiego zabrał głos sen. Ringel, który oświadczył, że traktat ten który został zapoczątkowany w miodowych chwilach Locarna, ma na celu estetyczne zaokrąglenie systemu naszych sojuszów jeszcze jednym sojuszem. Traktat ten nie wypływa z istotnych potrzeb państwa i budzi wiele zastrzeżeń. Jeżeli na wschodzie będzie pogoda, to traktat ten jest zbyteczny, a nawet uciążliwy, a jeżeli na horyzoncie wschodnim pojawi się burza, to traktat nawałnicy tej nie wstrzyma. Traktat ten gwarantuje wszystkie granice obu państw, ale siostrzyca łacińska Rumunji — Włochy, uchyliła się od ratyfikowania granic Besarabji, a za Włochami poszła Japonja. Co do zacieśnienia węzłów przyjaznych między Polską a Rumunją, mowca nie podziela zdania referenta. Prócz spraw nieporuszonych przez referenta — mówi sen. Ringel — muszę jeszcze poruszyć sprawę taryf kolejowych i utrudnień przy transytach na wschód. Transyt polski jest przez Rumunję utrudniany, wagony towarowe zostają zatrzymane, a więc nie tylko kupcy ale i ziemianie mają powody do reklamacji. Ani rząd rumuński ani parlament nie ma najmniejszej ochoty sprzeciwić się szykanom administracji rumuńskiej zwróconym przeciwko tamtejszym obywatelom żydowskim. Niedawno temu zaszedł tragiczny wypadek w Czerniowcach, gdzie na rozprawie sądowej zamordowany został niewinnie student żydowski Falik. Morderstwo to zostało w Rumunji apoteozowane, a obecnie grozi się zamordowaniem także obrońców. Ludność żydowska w Rumunji wyjęta jest zupełnie z pod prawa. Chuligani hulają bezkarnie, rozzuchwaleni stosowaniem numerus clausus. Z tych przyczyn Koło Żydowskie, podzielając zapatrywanie rządu, że chwilowa konstelacja polityczna wymaga traktatów, wstrzyma się od głosowania.

Sen. Ringlowi odpowiedział sprawozdawca sen. Kiniorski, zaznaczając, że każdy traktat ma pewne strony dobre i złe. Nad tem zastanowił się rząd, a jeżeli komisja senacka rozpatrywuje sprawę traktatu czyni to dlatego, że w swojem sumieniu nabrała przekonania, że traktat ten jest korzystny dla państwa polskiego. Innych spraw poruszonych przez sen. Ringla nie poruszam — mówi sen. Kiniorski — gdyż byłoby to wprowadzeniem zwyczaju, by przy ratyfikowaniu traktatów na komisjach dotykano spraw wewnętrznych innych państw.

Ostatnie zdanie referenta, spotkało się z potakiwaniami ze strony prawicy.

W głosowaniu ustawa ratyfikacyjna została przyjęta bez zmian znaczną większością głosów.

Z kolei wpłynęła interpelacja sen. Thulliego (Ch. D.) do ministra spraw wojskowych w sprawie bojkotu „Słowa Pomorskiego“ i „Głosu Narodu“. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie, o ile nie zajdzie potrzeba wcześniejszego zwołania Senatu, odbędzie się 15 grudnia br.

Nie widać zmiany kursu w polityce rządu

wobec postulatów żydowskich

Znikoma pozycja żydowska w budżecie min. oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 11 (Sin). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Rymara. Przewodniczący zakomunikował na wstępie, że posel Artur Hausner z PPS zrzekł się referowania budżetu ministerstwa poczt i telegrafów. Referat wobec tego został przydzielony posłowi ks. Kaczyńskiemu.

Referat o budżecie ministerstwa oświaty wygłosił poseł ks. Kaczyński. Referent oświadczył, że rząd zamierza odrzucić proponowaną podwyżkę budżetu o 816 tysięcy zł, oraz wnosi rezolucję w sprawie zorganizowania przy ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego osobnego wydziału mającego na celu opiekę nad domami akademickiemi.

Kierownik ministerstwa oświaty p. Bartel zgadza się na wniosek referenta.

Pos. Gruenbaum (Koło Żydowskie) zaznacza, że pozycja żydowska w budżecie ministerstwa oświaty wcale nie dowodzi tej zmiany kursu, jaką miał zapoczątkować rząd wobec Żydów. Jedyna pozycja dotycząca wyznania żydowskie go została zredukowana w porównaniu z poprzednim budżetem. Kwota 100 tysięcy zł., na którą zgodził się b. min. Grabski, została zredukowana do 35 tysięcy i tę sumę rząd chce podzielić na 3 miljony mieszkańców. W ten sposób Żydzi, ponoszący wszystkie ciężary na rzecz państwa, zmuszeni są pokrywać wszystkie potrzeby kulturalne i wyznaniowe własnym sumptem. W dziale szkolnictwa powszechnego rząd prowadzi politykę wynaradawiającą i asymilacyjną. Nie we wszystkich szkołach religja żydowska jest wykładana. W rezultacie musimy zakładać własne szkoły z językiem wykładowym żydowskim lub hebrajskim. — I znowu mamy podwójne obciążenie Żydów, gdyż rząd nie daje ani grosza na powszechne szkolnictwo prywatne. Procent w szkolnictwie państwowem jest bardzo mały. Za czasów rosyjskich procent uczniów żydowskich wynosił 10 proc. a obecnie wynosi 5 do 6 procent. Zdawało się, że obecny rząd zgodzi się na ustanowienie specjalnej komisji egzaminacyjnej dla prywatnych szkół żydowskich. Nadzieje nasze jednak zawiodły. Znowu widzimy, że rząd kroczy do asymilacji Żydów zapomocą szkolnictwa, starając się równocześnie o przerzucanie ciężaru utrzymania szkół na barki żydowskie.

W dziedzinie szkolnictwa wyższego nic się nie zmieniło na lepsze. Norma procentowa jest nadal stosowana jak za dawnych dobrych czasów. We Lwowie na 118 uczniów petentów przyjęto 12 Żydów. W Warszawie, gdzie wprowadzono system kwalifikacji, procent Żydów wynosi 30 proc. Nam chodzi o stosowanie kryterjów objektywnych, a któremi właśnie mogłyby być egzamina kwalifikacyjne. Ale postulatu tego nie uwzględnia się. Stwierdzam jeszcze raz — powiada poseł Gruenbaum — że nadzieje nasze na zaprowadzenie w dziedzinie szkolnictwa nowego okresu, zawiodły zupełnie.

Następnie przemawiał jeszcze pos. Śliwiński (Stronnictwo Chłopskie), po nim pos. Wasyńczuk (Klub ukr.), który energicznie zaprotestował przeciwko polityce rządu polskiego wobec ludności ukraińskiej. Mowca zaznacza, że szkolnictwo ukraińskie nie otrzymuje żadnych subsydjów a ponadto przez politykę poloniza-

cyjną zostało zupełnie zdławione.

Budżet ministerstwa oświaty - przyjęty

Warszawa, 25 11 (Sin) Dzisiaj ukończone zostało golsowanie nad budżetem ministerswa oświaty. Budżet ten uchwalono. Wniosek posła Gruenbauma o wstawienie 500 tysięcy złotych na cele wyznaniowe upadł. — Natomiast przyjęto wniosek księdza Kaczyńskiego o wstawienie sumy 100 tysięcy złotych.

———

Wspólnemi siłami — do obalenia zasady demokratycznych wyborów

Blok prawicowo- lewicowy forsuje swój projekt ordynacji wyborczej do ciał samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 11 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej która obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zmianie ordynacji wyborczej do rad powiatowych. Sprawozdawca pos. Putek przedstawił sprawozdanie podkomisji administracyjnej i wyniki narad. Podkomisja zaproponowała uchwalenie 6 artykułów zawierających zasady wyborów do rad powiatowych.

W dyskusji zabrał głos pos. Kozłowski (ZLN) i Ziembło (PPS) i Herz (NPR), z Koła Żydowskiego posłowie Schipper i Insler.

Pos. Insler w przemówieniu swojem zaznaczył, że istnieje przysłowie żydowskie, które głosi: „jeżeli można iść drogą krzywą, po co chodzić drogą prostą?" W całej tej sprawie widać, że prawica nasza prostą drogą zmierza do prostychc elów, a mianowicie do zniekształcenia samorządów i ordynacji wyborczej. Do tego samego celu widocznie zmierza także większość polskiej lewicy, tylko ta zmierza drogą nie prostą, lecz krzywą. Ten tłumaczyć należy szereg nonsensowych wniosków większości podkomisji. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy że **większość dąży do przekreślenia uświęconych zasad równości, powszechności i bezpośredniości głosowania**. Znajduje to humorystyczny wprost wyraz w art. 8 projektu, który mówi krótko: wybory są proporcjonalne. Jeden przymiotnik został z 5 przymiotników. Nawet w dzisiejszych ciężkich czasach ugoda ta na 20 procent jest śmieszną.

W głosowaniu, jak było do przewidzenia, wnioski mniejszości narodowych upadły, a utrzymały się wnioski większości.

Przedstawiciel Koła Żydowskiego zastrzegł sobie prawo ponownego wniosku w trzeciem czytaniu.

Komisja wojskowa nie ma nad czem obradować

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 11 Sin. Dzisiaj o godz. 11-tej odbyło się posiedzenie komisji wojskowej pod przewodnictwem posła Mączyńskiego. Na porządku dziennym była sprawa dawnych wniosków poselskich. Pos. Mączyński oświadczył, po zasięgnięciu opinji u przewodniczącego komisji konstytucyjnej posła Polakiewicza że sprawa dawnych wniosków poselskich w poprzedniej sesji sejmowej nie została jeszcze rozstrzygnięta. Wobec tego sprawa ta zeszła z porządku dziennego.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa wyboru delegata do głównej komisji rekwizycyjnej, która uznaje pretensje w sprawie rekwizycyj. Z powodu zrzeczenia się referatu przez posła Węgielgolskiego zaproponowano mandat prof. Petrażyckiemu.

I tym razem przedstawiciel rządu niezjawił się na posiedzeniu komisji. Wobec tego, że nie wpłynął do Sejmu żaden dekret prezydenta Rzeczypospolitej, komisja nie rozporządzała żadnym materjałem. Przewodniczący oświadczył, że poszczególni posłowie mogą zasięgnąć informacji na własną rękę.

Na zapytanie, kiedy odbędzie się następne posiedzenie komisji, pewien dowcipniś odezwał się: Wesołych świąt!

———o o———

Kadencja sejmowa przedłużona o 2 lata?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 25 11 (Sin.) W kuluarach sejmowych krążą fantastyczne i niepodobne do wiary pogłoski, że obecna kadencja sejmowa ma być przedłużona o 2 lata. Rząd podobno krok ten ma tłumaczyć kosztownością wyborów.

———o-§-o———

Okólnik p. Bartla

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 25 11 (Sin) Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, wystosował wicepremjer Bartel okólnik do kuratorów szkolnych okręgu wileńskiego, poleskiego i lwowskiego, w którym zaleca większe zwracanie uwagi na szkolnictwo niepolskie i zaopiekowanie się tem szkolnictwem.

———o§o———

Opinja prof. Jaworskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 25. 11 Sin. Pos. Polakiewicz, jako przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej otrzymał odmi nisterstwa sprawiedliwości odpis opinji prof. Jaworskiego w sprawie intrepretacji art. 44 Konstytucji. W opinji tej prof. Jaworski dochodzi do konkluzji, że Sejm może uchylić dekret prezydenta Rzplitej przed upływemc zasokresu, o którym mówi art. 4 4Konstytucji, ale uczynić to może tylko ustawą, mającą takie kwalifikacje, jakie ma ustawa zmieniająca Konstytucję.

———o§o———

Marszałek Piłsudski w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 11 Sin. Z Wilna donoszą, że dziś przybył do Wilna marszałek Piłsudski, witany przez przedstawicieli władz i ludności. Marszałek Piłsudski zamieszkał u swego brata sędziego Jana Piłsudskiego.

Hr. Zamoyski prezesem zjazdu ziemian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 11 (Sin) Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady naczelnej zjazdu ziemian. Na posiedzeniu tem odbyły się doroczne wybory. Prezesem wybrano hr. Maurycego Zamoyskiego. Nastrój panował za Piłsudskim, co się wyrażało specjalnie w propozycji, aby wybrano prezesem ks. Janusza Radziwiłła. Jedynie ze względów kurtuazji wybrany został Zamoyski. Dotychczasowy wiceprezes Fudakowski nie został ponownie wybrany a to na skutek jego polityki prowadzonej przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu. — — — —

———o-§ o———

Rząd spieszy z pomocą cukrownikom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 11 Sin. Jak wiadomo, kilka dni temu rada ministrów odrzuciła żądania cukrowników podniesienia ceny cukru. W związku z tem rząd obecnie zapewnił sfery cukrownicze, że nie dopuści do upadku poważnych firm, które mają warunki bytu i że w razie potrzeby udzieli im długoterminowych kredytów. — — — —ŁŁŁŁŁŁ

———o-§-o———

Rokowania o europejski kartel węglowy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 25. 11 (K). Między właścicielami kopalń niemieckich i francuskich rozpoczęły się rokowania w sprawie europejskiego kartelu węglowego. Ruch kartelowy w angielskim przemyśle węglowym uważany jest zo pomyślną oznakę porozumienia niemiecko angielskiego Największe trudności napotyka porozumienie w kwestji rorgraniczenia terenów sprzedaży

— Podczas zderzenia się 2 pociągów w pobliżu Londynu zostało 30 osób zranionych.

Przepisy o prowadzeniu ksiąg handlowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11 Sin. W ministerstwie skarbu omawiana jest sprawa wydania przepisów obowiązujących do prowadzenia ksiąg handlowych oraz sprawa powołania do życia instytucji buchalterów przysięgłych. Projekt ten zostnaie uzgodniony ze sferami gospodarczemi następnie rozpatrywany przez specjalne komisje.

————

Oszczędności w min. skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11 (Sin) W min. skarbu likwiduje się obecnie aż 12 oddziałów.

Zaprzeczenie pogłosek o ustąpieniu ministra skarbu

Warszawa, 24 11 PAT. Wszelkie pogłoski o zmianie na stanowisku ministra skarbu pozbawione są jakiejkolwiek podktawy.

Z rynku walutowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 24 11 (D) W kursie franka franc, zanaczyła się dziś lekka zniżka. Frank w Zurychu obniżył się do 17.65, później dzięki interwencji kurs poprawił się na 18.20. Funt w Paryżu notowano 141. Tendencja słaba. Również dewiza Medjolan obniżyła sięw Zurychu na 21. 65, w godzinach popoł. kurs lira poprawił się na 21.70—21.80. —

Lei rumuński podniósł się w Zurychu z 2,87 na 2.89. — — —

Trzęsienie ziemi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 24 11 (K) W miejscowości Roquebilliera położonej o 50 km od Nicei, zostało zburzonych 20 domów wskutek trzęsienia ziemi. Podobno kilka osób poniosło śmierć.

Ministrowie uczą się chodzić po ulicy

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 24. 11 Sin. Min. spraw zagr. Zaleski przechodząc ulicą w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego Przeździeckiego, został na rogu jednej z ulic zatrzymany przez policjanta, który mu dał wskazówki, jak ma przejść przez ulicę, a to w związku z odbywającym się obecnie w Warszawie kursem chodzenia po ulicach. Na innem miejscu znów auto ministra Sławoj Składkowskiego zostało zatrzymane przez policjanta, który nałożył na nie karę w wysokości 2 zł za nieprawidłowe prowadzenie auta. Min. Składkowski zwrócił szoferowi owe 2 złote.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu" (Douglas Fairbanks).
NOWOŚCI: „Kobiety i ich namiętności" (Fern Andra i hr. Agnes Esterhazy).
PROMIEŃ: „Kraj tysiąca radości"
REDUTA: „W lwiej klatce".
SZTUKA: „Kawaler srebrnej róży".
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia" (Lya Mara Harry Liedtke).
WANDA: „Syn marnotrawny".
WARSZAWA: „W purpurze krwi".

Sprzedaż ofertowa.

W drodze ofertowej sprzedane zostaną najwięcej dającemu towary zagraniczne, pochodzące z masy konkursowej, jakoto: **firanki, tiule, batysty, markizety, hafty, koronki** itd. i to, bądź w całości, bądź też, w większych partjach.

Bliższych informacji i szczegółów udzieli podpisany zarządca masy konkursowej pomiędzy godz. 15 a 18-tą.

Pisemne oferty należy złożyć do dnia 8-go grudnia 1926 włącznie na ręce tegoż zarządcy masy konkursowej.

Dr. Henryk Herstein
adwokat
w Krakowie, ul. Sebastjana 13
jako zarządca masy konkursowej.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7